DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł | Rękopis w Redakcji nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brze[illegible] | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-[illegible] | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 28[illegible] | Cena numeru w Toruniu i na prowincji Gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejnerowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. | Toruń, piątek 10 lipca 1931 | Nr. 155

Królewiec obozem wojennym

Nowe manifestacje antypolskie uzbrojonego prusactwa

Królewiec, 9. 7. (PAT). Miasto Królewiec i jego okolice robią **wrażenie obozu wojskowego.** W Królewcu odbywa się **zjazd byłych kombatantów,** zrzeszonych w stowarzyszeniu **Kyffhäuserbund.** Ulicami miasta przeciągnęły **kolumny uczestników zjazdu.** W jednej z pobliskich miejscowości rozbito obóz, liczący **kilkaset namiotów,** wyposażonych w pogotowie ratunkowe itd. Podczas zjazdu uczestnicy odbywają szereg **ćwiczeń polowych.**

W Królewcu widzi się wielu byłych wojskowych, **uzbrojonych w mundurach dawnej armji cesarskiej** z żelaznymi krzyżami na piersiach. W zjeździe biorą udział oddziały nawet z najdalszych stron Rzeszy.

Na jednym z placów Królewca odbyła się **defilada Kyffhäuserbundu** w której wzięło **udział 12.000 uczestników.** Uderzającym jest **udział Reichswehry w uroczystości,** połączonej ze zjazdem. Defiladę odebrał dowódca korpusu w Królewcu **generał von Blonderg.** Przemówienia wygłoszone podczas zjazdu **bez ogródek ujawniają prawdziwe cele stowarzyszenia Kyffhäuserbundu.** Komendant Kyffhäuserbundu, były generał **von Horn** wyraźnie oświadczył: **Cele naszych stowarzyszeń byłych kombatantów gruntownie się zmieniły.** Minęły już czasy, gdy chodziło tylko o utrzymanie ducha żołnierskiego i koleżeńskości. **Dziś musimy w sposób decydujący współpracować przy odbudowaniu naszego kraju i cały naród pozyskać dla tej sprawy. Umyślnie wybraliśmy Królewiec na miejsce zjazdu.** Musimy bowiem podkreślić, **że współczujemy z losem odciętych Prus Wschodnich** i równocześnie ponownie

WZYWAMY CAŁY NIEMIECKI NARÓD DO WSPÓŁDZIAŁANIA DOPÓKI TRAKTAT WERSALSKI NIE ULEGNIE REWIZJI I DOPÓKI SPRAWA NIEDORZECZNEGO KORYTARZA POMORSKIEGO NIE ZOSTANIE ROZWIĄZANA.

Wśród delegatów poszczególnych oddziałów znajdowali się również **generałowie,** reprezentujący terytorja, utracone przez Niemcy na mocy traktatu wersalskiego.

Prasa królewiecka bardzo życzliwie odnosi się do zjazdu Kyffhäuserbundu. Z okazji tej **zamieszcza ona szereg artykułów o dawnej armji cesarskiej.** Obecny zjazd **Kyffhäuserbundu** w Królewcu jest jednem z dalszych ogniw łańcucha manifestacji stowarzyszeń o celach wojskowych, takich jak zjazd Stahlhelmowców we Wrocławiu i hitlerowców nad granicą litewską w Tylży.

Śmiały napad bandycki na probostwo tuż pod Poznaniem

Odważna gospodyni przepędza bandytów

Poznań, 9. 7. (PAT). Korzystając z burzy, przeciągającej nad Poznaniem wczoraj około godz. 10 wieczorem, **bandyci napadli na probostwo św. Trójcy na Dębcu** pod Poznaniem. Bandyci pod groźbą rewolweru domagali się aby gospodyni zaprowadziła ich do proboszcza. Gospodyni, nie tracąc przytomności, **wymknęła się na piętro i dała z okna kilka strzałów** na odgłos których **zbiegli się parafjanie z bronią w ręku i odpędzili napastników.** Herszta bandy poznano i zarządzono pościg.

Deszcz sprzętów domowych z 4-go piętra na ulicę

Walka straży pożarnej z umysłowo chorą

(o) **Warszawa,** 9. 7. (Tel. wł.). Wczoraj po południu została zaalarmowana straż pożarna wiadomością, że w jednym z domów przy ulicy Marszałkowskiej na 4-tem piętrze jakaś **młoda kobieta dostała ataku szału,** poczęła wyrzucać meble i grozić, że **sama wyskoczy z okna.** Gdy straż pożarna przybyła na miejsce okazało się, że **kobieta owa wyrzuciła już wiele bardzo ciężkich przedmiotów.** Straż niezwłocznie przystawiła drabinę do okna oraz usiłowała dostać się do mieszkania schodami, zastała jednak **drzwi zatarasowane kredensem.** Gdy warjatka przestała wyrzucać meble, strażak, stojący na drabinie, rozpoczął z nią rozmowę, podczas której strażacy z drugiej strony zdołali rozwalić drzwi i obezwładnić kobietę. Jest nią **30-letnia wdowa Felicja Flisowa,** która przed 3 latami po utracie męża doznała wstrząsu mózgowego.

Bursztynowe wyroby

najpiękniejsze, — z gwarancją naturalne, wykonane w Gdyni z najprzedniejszego polskiego surowca, największy wybór wprost po cenach fabrycznych poleca **P. Trzetniak w Gdyni** narożnik ulicy Podjazdowej i Starowiejskiej. (9279)

Kto będzie wojewodą lwowskim?

(o) Warszawa, 9. 7. (tel. wł.) Obsadzenie placówki wojewody lwowskiego jest obecnie tematem rozważań w kołach rządowych. Sprawa nominacji wojewody lwowskiego uznawana jest jako **sprawa bardzo ważna,** zwłaszcza że województwo lwowskie ma być powiększone przez przyłączenie województw stanisławowskiego i tarnopolskiego. **Pogłoski o zamiarze nominacji na to stanowisko b. min. skarbu Matuszewskiego świadczą, jak wielką wagę przywiązują koła polityczne do tej kwestji.**

Stimson w Italji

Rzym, 9. 7. (PAT.). Czynione są tu wielkie przygotowania do przyjęcia ministra **Stimsona,** który jak wiadomo, przybędzie samochodem z Neapolu do Rzymu. Nazajutrz **Stimson** będzie przyjęty przez ministra **Grandiego** i premjera **Mussoliniego.**

W rozmowie z dziennikarzami w Neapolu **Stimson był niezwykle powściągliwy.** Podkreślał on **turystyczny cel swej podróży,** którą niewątpliwie wykorzysta, aby zetknąć się z kierownikami politycznymi głównych państw europejskich dla omówienia interesujących świat zagadnień. Prasa zamieszcza szereg entuzjastycznych artykułów, poświęconych **Stimsonowi,** widząc w nim prawdziwie nowoczesnego męża stanu.

Na ratunek finansów Niemiec

Tysiąc największych przedsiębiorstw niemieckich ręczy 500 milj. marek za zobowiązania zagraniczne Niemiec

Berlin, 9. 7. (PAT.). Około tysiąc wielkich firm przemysłowych, handlowych oraz banków niemieckich wystosowało do prezydenta banku Rzeszy dr. **Luthera** list, w którym oświadczają gotowość utworzenia syndykatu gwarancyjnego, mającego objąć solidarnie poręką kredytów dla t. zw. Golddiskont Banku. Kredyt ten wynosić ma **500 miljonów marek.** W ten sposób Golddiskont Bank objąłby rolę poważnej instytucji kredytowej w stosunku do zagranicy. Plan wykonany ma być w najbliższych dniach. Według zapewnienia autorów projektu, chodzi tu o przejściowy tylko cel, którego zadaniem jest **wzmocnienie kredytu niemieckiego zagranicą** oraz przeciwdziałanie w wycofywaniu kredytów krótkoterminowych przez instytucje finansowe zagraniczne.

Berlin, 9. 7. (PAT.). W wyniku akcji wielkich firm i banków niemieckich, mającej na celu udzielenie **Gold und Diskont Bankowi** gwarancji w wysokości **500 miljonów marek** odbyła się w ministerstwie gospodarki **konferencja z odnośnemi grupami.** W następstwie tych narad ogłoszony został **dekret prezydenta Rzeszy** na zasadzie art. 48 konstytucji, wydany i wchodzący w życie dn. 8 bm. Dekret upoważnia rząd Rzeszy do **ustawowego zobowiązania przedsiębiorców,** których majątek przekracza 5 miljonów marek do **udzielenia gwarancji globalnej w wysokości 500 miljonów marek na rzecz Gold- und Diskont-Banku** — w interesie utrzymania niemieckich kredytów zagranicznych. W sprawie tej rząd Rzeszy wyda szczegółowe przepisy. Rząd przekazać ma również pewne zadanie powiernicze bankowi dla niemieckich obligacji przemysłowych.

Niemiecki Gold- und Diskont-Bank otwarto w pierwszych miesiącach po ustabilizowaniu marki na mocy ustawy zdnia 19 marca 1924 r. Za podstawę jego wzięta została waluta angielska. Wyłącznym celem tego banku było **dostarczanie gospodarstwu kredytów eksportowych i rolniczych.** Większość 200 miljonów kapitału złożona została w banku Rzeszy. Rozporządzeniem prezydenta Rzeszy z dn. 1 grudnia 1930 r. działalność Gold- und Diskont-Banku oparta została **na znacznie rozszerzonych podstawach.** Szczególnem zadaniem jego stało się **finansowanie średnich i długoterminowych tranzakcyj eksportowych.** W ten sposób skombinowany zakres działalności kredytowej tego banku, który chciano już zlikwidować, znacznie wzrósł. Według sprawozdania z r. 1930 udzielony kredyt eksportowy przez Gold- und Diskont-Bank wzrósł do 62 miljonów marek w końcu września, w końcu grudnia zaś do 117 miljonów.

W związku z ogłoszeniem powyższego dekretu półurzędowa „Deutsche Diplomatisch-Politische Korespondenz" informuje, że celem tej akcji jest rozszerzenie działalności Gold- und Diskont-Banku. Bank ten podejmować będzie w przyszłości **kredyty zagraniczne zapewnione wspólną gwarancją jednego tysiąca największych przedsiębiorstw niemieckich,** ujawniając w ten sposób **wysoką stopę pewności zobowiązań.** Z tego względu, jak też wobec oczekiwanego współdziałania banku Rzeszy z zagranicznymi bankami emisyjnymi, oczekiwać należy nietylko powrotu do pewnego stanu kredytów zagranicznych, lecz również **potanienia ich kosztów.** Główny nacisk położyć jednak należy — podkreśla korespondencja — na zmianę kredytu krótkoterminowego **na kredyt długoterminowy.**

Kredyty na budowę domów drewnianych

(o) Warszawa, 9. 7. (tel. wł.) W myśl zapowiedzi premjera **Prystora o podjęciu akcji budowlanej domów drewnianych** dowiadujemy się, że rząd przystąpił już do realizowania tej zapowiedzi. W dniu 7 bm. prezydenci szeregu miast zawiadomieni zostali o **decyzji rządu o przyznaniu kredytów na ten cel w wysokości 5.300.000 zł.**

Faszyści oskarżają „akcję katolicką" o planowanie zamachu

Sensacyjna polemika między prasą faszystowską a organem Watykańskim

„Lavoro Fascista" ujawnia sensacyjny plan **obalenia rządu faszystowskiego przez kierownictwo akcji katolickiej.** Głównym inspiratorem projektowanego zamachu miał być zdaniem pisma **don Sturzo,** który za zgodą watykańskiego podsekretarza stanu msgr. **Pizzardo** przeprowadzić miał szereg rozmów politycznych z emigrantami włoskimi w Paryżu i pozyskać miał jakoby socjalistów do **utworzenia na miejsce faszystowskiego rządu katolicko-socjalistyczno-ludowego.** Socjaliści włoscy mieli obiecać poszanowanie wszystkich paktów, zawartych przez rząd faszystowski z Watykanem. Do przeprowadzenia wzmiankowanego planu we Włoszech miała być użyta akcja katolicka. Plan nie doszedł do skutku z powodu kategorycznego sprzeciwu kardynała **Pacelli'ego,** który jak twierdzi „Lavoro" **dwukrotnie składał Ojcu św. prośbę o dymisję z urzędu watykańskiego sekretarza stanu,** nie mogąc się pogodzić z polityką, prowadzoną obecnie niezależnie od niego.

Na wczorajsze ataki prasy włoskiej „Osservatore Romano" odpowiada krótkim komentarzem, uzasadniającym **wydanie ostatniej encykliki.** Według informacyj, pochodzących z poważnych źródeł, **Watykan jeszcze przed wydaniem encykliki powiadomił rząd włoski o zamierzeniu wydania aktu publicznego,** o ileby wcześniej nie nastąpiło porozumienie. Ostatnią notę rządu włoskiego sfery watykańskie uznały za powtórzenie zarzutów, które wymagały natychmiastowego odparcia. To właśnie doprowadziło do ogłoszenia encykliki. Jak komunikują miarodajne źródła, **Stolica Apostolska nie żywi żadnych wrogich zamiarów w stosunku do rządu włoskiego** i pierwsza nie uczyni żadnego kroku któryby naruszył dyplomatyczne stosunki, istniejące pomimo nieporozumień pomiędzy obu państwami.

Gdy „cudotwórcy przedmajowi" bronią urzędnika...

W świetle cyfr i danych statystycznych

Od jednego z przyjaciół naszego pisma, urzędnika państwowego otrzymujemy poniższe uwagi, które tworzą doskonały materjał dyskusyjny do zagadnienia położenia sfer urzędniczych po redukcji poborów

Stanowczo najszczęśliwszą warstwą ludności w Polsce są dziś urzędnicy wszelkich kategoryj! Tylu przyjaciół politycznych niema obecnie w kraju nikt. Załamują nad nami ręce i wylewają łzy współczucia endecy, gorliwie opiekuje się nami PPS. miłe słówka szepce komunista, a nawet sam pan wójt Wincenty udaje srodze zmartwionego naszą krzywdą.

Czy jakikolwiek inny stan w Polsce ma tylu przyjaciół?

Na umizgi Witosowe brać urzędnicza nie jest łasa, bo za dobrze pana wójta znamy. Wiemy również, że panowie z CKW. nie wytrzymają konkurencji z komunistami, a komunistyczny raj urzędnikom choćby i zagniewanym na sanację — wcale się nie uśmiecha.

W tych warunkach najkorzystniej i najwięcej ponętnie, zdaje się nam przedstawiać oferta panów endeków.

Prasa endecka od 2 miesięcy kusi nas urzędników zawzięcie, snując przed naszemi oczyma różowe widoki na przyszłość, bylebyśmy tylko zapisali się do endeckiego towarzystwa i wspólnie z nim ruszyli do ataku na rząd, no i przy tej okazji... pomogli im zdobyć władzę.

Bądź co bądź nie wolno tej oferty z miejsca odrzucić, trzeba ją nam na zimno rozważyć, a może?

Dobrze jest w takich wypadkach sięgnąć pamięcią wstecz. A jakże. Było to w roku pańskim 1925-26 kiedy „dowództwo" w kraju spoczywało w rękach „koalicji" akurat dzisiejszych opozycjonistów Sanacji jeszcze nie było a „rząd dusz" sprawowali endecy z socjalistami, enpeerami witosami, chadekami no i z pomniejszymi ekonomami malutkich, partyjnych folwarków.

I wtedy też był kryzys, nie światowy może, ale taki sobie nasz swoiście koalicyjno - polski; trzeba było również i wtedy ratować równowagę budżetu. — Dyktatorem owego rządu był p. Min. Zdziechowski, który jako firmowy endek pomyślał, no i znalazł program ratunku dla skarbu.

Jakże ten program wyglądał?

Poszukałem w ówczesnych rocznikach „Słowa Pomorskiego" i ze zdumieniem czytam:

1) OBNIŻYĆ POBORY URZĘDNIKÓW O 6 PROC.;
2) OBNIŻYĆ RENTY INWALIDÓW I EMERYTÓW;
3) ZMNIEJSZYĆ ILOŚĆ LAT ZALICZALNYCH DO EMERYTURY:
4) ZREDUKOWAĆ 40.000 URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH:
5) OPODATKOWAĆ GAZ, ELEKTRYKĘ, LAMPY NAFTOWE;
6) OBNIŻYĆ BUDŻET WOJSKA;
7) PODNIEŚĆ WSZYSTKIE PODATKI O 10 PROCENT

Nie chce mi się wierzyć bo przecież to znaczy, że cała sanacja skarbu w koncepcji endeckiego „cudotwórcy" miała się dokonać tylko kosztem urzędników i robotników.

Gdzież to byli wtedy one patentowane obrońce stanu urzędniczego, gdzież były dzisiejsze płaczki gazeciarskie?

I wtedy pomyślałem sobie: to ci dopiero oszukańcy jak mieli „dowództwo" to łupili nas bez miłosierdzia, z tupem i chamską arogancją wołając: „Jeszcze gorzy bańdzie"! a dziś takie przyjacioły.

Czyż takim można wierzyć?!

Ale to jeszcze nie koniec. Taki już jestem, że postanowiłem gruntownie zbadać na ile nas ta sanacja ukrzywdziła i znowu przypominam sobie, że to przecież rząd sanacyjny cofnął te endecko - koalicyjne zarządzenia Zdziechowskiego dodał do pensji 10 proc., a potem 15 procent, które teraz dopiero cofnął. Zacząłem liczyć i taki mi wyszedł rachunek:

Stopień uposażenia	Wynosiły pobory w złotych (kawaler, szczebel a).										
	VII.	VIII.	IX.	X.	XI.	XII.	XIII.	XIV.	XV.	XVI.
Za rządów endecko-koalicyjnych 1925/6	384.92	308.92	247.32	208.62	182.82	157.02	144.12	124.24	111.34	98.44	89.84
Za rządów sanac. po odjęciu 15% dod.	438.57	343.97	273.05	230.48	202.10	173.72	159.53	145.34	131.15	116.96	107.50

A zatem po potrąceniu 15 proc. — jeszcze **znacznie więcej niż w endeckim raju!**

A może teraz jest drożej? — To ta nadwyżka jest fikcją?

Postanowiłem i to zbadać przez porównanie cen artykułów pierwszej potrzeby między 1926 r., a obecnym i oto taki dostałem obraz:

Towar	Chleb żytni	Mąka żytnia	Mąka pszenna	Kasza jęczmien.	Groch	Ziemn.	Mleko	Masło	Jaja	Mięso wołowe	Mięso wieprz.	Słonina	Cukier	Mydło	Sól
W roku 1926 zł.	0,51		0,94	0,67	0,99	0,17	0,30	6,20	2,85	2,27	3,40	3,40	2,32	3,29	0,35
W roku 1931 zł.	0,46	0,50	0,52	0,50	0,70	0.16	0,24	2,00	1,80	2,00	2,40	2,40	1,60	2,20	0,35

I tu znowu rachunek wypada na korzyść „sanacji". **Pensja nietylko jest większa, ale nawet i więcej za nią można dostać, niż za czasów rządów endeckich!**

Czy warto więc zajmować się ofertą panów obwiepolaków?

Mam przyjaciela — endek murowany (nie urzędnik — zarabia wierszowe w endeckich gazetach), który widząc moje zmartwienie po 15 proc. redukcji, aby mnie gwałtem na endeckie podwórko doprowadzić, przyniósł mi do przeczytania najnowszą książkę wielkiego mistrza endecji — naczelnego wodza wszystkich obwiepolaków i innych warchołów rzekomo narodowych — samego p. Romana Dmowskiego.

Przeczytałem ją i przyznać muszę, że **gdyby nie p. Dmowski, to może i zostałbym endekiem!!**

P. Dmowski dużo pisze o kryzysie gospodarczym, ale **akurat to samo co teraz czytam w „Dniu Pomorskim"** i innych **bezpartyjnych gazetach.**

Najwięcej zaciekawiło mnie jednak, **co Dmowski pisze o urzędnikach i sposobach ratowania budżetu.** I oto na str. 119 i na str. („Świat powojenny i Polska") znajduję dosłownie takie

programowe twierdzenia Dmowskiego

„Uratować się możemy **tylko PRZEZ DALEKO IDĄCE ZREDUKOWANIE NASZEJ ROZBUDOWANEJ MACHINY PAŃSTWOWEJ.** Wszystko co nie jest niezbędne, **MUSI ULEC STOPNIOWEJ LIKWIDACJI. BĘDZIE TO NIESZCZĘŚCIE DLA WIELKIEJ LICZBY LUDZI, ZAJĘTYCH DZIS BĄDŹ W URZĘDACH PAŃSTWOWYCH, BĄDŹ W SAMORZĄDACH, BĄDŹ W ADMINISTRACJI** licznych instytucyj, któreśmy potworzyli.

Jeżeli wszakże nieszczęście jest nieuniknione, **— OBOWIĄZKIEM JEST ZMNIEJSZYĆ JE PRZEZ STOPNIOWĄ REDUKCJĘ MIAST PRZEZ BRAK ODWAGI DOPROWADZIĆ DO TEGO, ŻEBY SIĘ WSZYSTKO NARAZ ZREDUKOWAŁO.**

Chcąc się **RATOWAĆ SKUTECZNIE,** nie unikniemy zniesienia obowiązku **WSZELKICH UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH, ZREDUKOWANIA BUDŻETU MIAST I POWIATÓW DO POŁOWY A MOŻE I WIĘCEJ,** wreszcie **OGROMNEGO UPROSZCZENIA ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ, BARDZO POWAŻNEGO ZMNIEJSZENIA LICZBY URZĘDNIKÓW, ROZMAITYCH PRZYWILEJÓW I WYGÓD** z których korzystają, wreszcie kosztów reprezentacyjnych.

Taka akcja nie będzie łatwa. **BĘDZIE PRZECIW TEMU WSZYSTKIEMU NIESŁYCHANY OPÓR ZAINTERESOWANYCH, TRACĄCYCH POSADY.** Jeżeli wszakże **PRZY CAŁEM WSPÓŁCZUCIU DLA NICH, TEGO OPORU NIE BĘDZIEMY ZDOLNI PRZEŁAMAĆ, PAŃSTWO BĘDZIE SIĘ SZYBKO ZBLIŻAŁO DO KATASTROFY.**

OFIARĄ TEJ OPERACJI MUSI PAŚĆ. NIESTETY, WARSTWA ZWANA INTELIGENCJĄ. JEST TO WSZAKŻE JEDYNY SPOSÓB UCHRONIENIA JEJ OD WIELKIEJ, NAGŁEJ KLĘSKI"

Po przeczytaniu powyższych wywodów w książce Dmowskiego doszedłem do przekonania, że **endeki to największe pod słońcem obłudniki i faryzeusze. W gazetach lamentują nad nami urzędnikami, w sejmie niby żądają dla nas jeszcze 5 proc. dodatku, a w zanadrzu chowają projekty likwidacji, redukcji, a nawet zniesienia wszelkich ubezpieczeń społecznych!!**

Przekonało mnie to jak przewrotne stworzenia są w swej partji endecy. Gazety ich przeznaczone są chyba dla głupich, dla łapania dusz do organizacyj partyjnych, a gdyby objęli „dowództwo" o czem tak marzą ustawicznie, wtedy zastosują dosłownie wskazania swego „wodza" Romana Dmowskiego.

A może p. Dmowski przestał już być endekiem?

Urzędnik XI stop. służb.

Obawy i nadzieje po przyjęciu planu Hoovera

Głosy prasy francuskiej i niemieckiej

Francuska opinja publiczna nie reaguje w sposób zbyt entuzjastyczny na zawarcie porozumienia w sprawie planu Hoovera.

Dziennik **„Le Temps"** oświadcza, że pomyślny wynik pertraktacyj jest **wydarzeniem wielkiej doniosłości** dla rozwoju polityki międzynarodowej.

Natomiast pisma nacjonalistyczne dają ujście **nastrojom pesymistycznym.** „Ludzie naiwni — pisze dziennik „La Liberte" — mogą dzisiaj dekorować —flagami swe okna i zapalać wieczorami ognie radosne. My nie przyłączymy się do ich orszaku.

Trudno wygrywać wszystkie bitwy. Gdy się przegrywa, lepiej przyznać to lojalnie. — W walce dyplomatycznej, która toczyła się między Waszyngtonem a Paryżem, **Waszyngton zdobył 80 proc. nakreślonych celów.**

Ten sam ton pesymistyczny daje się słyszeć w innych pismach o zabarwieniu więcej umiarkowanem.

W dzienniku **„L'Homme Libre"** — Eugenjusz Lautier pisze m. in. co następuje: „Opowiadają, że otrzymaliśmy **satysfakcję** dotyczącą zasady wypłaty nieuwarunkowanego anuitetu. Są to **czyste żarty.** Niemcy **odegrają komedję** z płaceniem jednej raty nieuwarunkowanego anuitetu, którą Bank Wypłat Międzynarodowych natychmiast Rzeszy Niemieckiej zwróci i na tem będzie koniec.

Francuskie koła parlamentarne w znacznej większości nie podzielają pesymizmu, który daje się odczuwać w prasie. Jak słusznie zauważył w rozmowie jeden z najwybitniejszych parlamentarzystów, wszelkie **ugody polegają na wzajemnych ustępstwach.** Francja zyskała rzecz wielkiej wagi, mianowicie, że **kwestja długów wojennych związana będzie na przyszłość ściśle z kwestją odszkodowań.** Porozumienie między Ameryką i Francją w sprawie projektu Hoovera znalazło silny odgłos w Niemczech. Organ kanclerza **„Germania"** podkreśla, że **w walce tej niema zwyciężonych ani zwycięzców.**

„Vossische Zeitung" pisze: Decydujące znaczenie ma fakt, że **za zgodą innych rządów Niemcy do 15-go lipca 1932 r. nie będą płaciły ani grosza w obcej walucie.**

W bardzo ostrym tonie krytykuje **„Deutsche Allegemeine Zeitung"** kompromis, oświadczając, że **Francja doprowadziła do osłabienia Niemiec.**

Dalszy spadek bezrobocia

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 4 lipca wynosiła 276.378 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia wykazuje spadek liczby bezrobotnych o 3.787 osób. Jest to od szeregu tygodni najsłabszy spadek bezrobocia. Zasiłki ustawowe w okresie od 20—27 czerwca pobierało 82.879 bezrobotnych.

Zła wola i gorszące wybryki

na uroczystościach poznańskich Obwiepolu

Nie potrafią uszanować nawet uroczystości narodowej

Uroczystość odsłonięcia w Poznaniu pomnika prezydenta Wilsona upłynęła tak, jak tego spodziewał się inicjator, Ignacy Paderewski, — w nastroju podniosłym i harmonijnym. Dała ona raz jeszcze sposobność do objawienia pięknego rysu naszego charakteru narodowego: — zdolności do uczucia trwałej i bezinteresownej wdzięczności.

Wzniosłe to uczucie zgromadziło na ulicach Poznania setki tysięcy ludu polskiego, przybyłego z różnych stron kraju, — ściągnęło delegacje stowarzyszeń i organizacyj społecznych z całej Polski. Uczucie to nadało odpowiedni ton całej uroczystości.

Znalazła się jednak w Poznaniu grupa czy grupka, która potrafiła „wyemancypować się" z tonu i nastroju ogólnego i dać wyraz swoim własnym, bynajmniej nie podniosłym uczuciom.

Była to grupka młodzieży, **ulegającej wpływom t. zw. „Obwiepola".** Wznosiła okrzyki w duchu partyjnych zaleceń podczas uroczystości, tak, że wzbudziła powszechne oburzenie.

Trudno odgadnąć, ile prawdy było w plotkach i pogłoskach, krążących w przeddzień uroczystości poznańskich już nie tylko w Poznaniu, ale i po całej Polsce.

Ponurą — ze stanowiska moralnego — stroną tej akcji był fakt, że wiązano ją z nazwiskiem inicjatora wzniesienia pomnika Wilsona w Poznaniu — Ignacego Paderewskiego. Pod firmą „Obwiepolu" usiłowała endecja **wygrać nazwisko to — niewiadomo przeciwko komu i czemu.** Kres tej intrydze położył jednak list samego Ignacego Paderewskiego, nawołujący rodaków, w związku z uroczystościami poznańskiemi, do zgody, jedności i wzajemnego zafania.

Gorszaca awantura, zorganizowana przez młodzież „obwiepolską" w dniu odsłonięcia pomnika **Wilsona przed Bazarem i Zamkiem poznańskim,** gdy gościli w nim Prezydent Rzeczypospolitej i goście amerykańscy, — **była odpowiedzią na wezwanie tego, którego nazwisko usiłowano przyswoić sobie jako „sztandar walki" przeciwko Rzeczypospolitej i Jej Rządowi.**

Anarchiczny ten wybryk minął na razie **bez większego wrażenia** i utonął w fali ogólnego **wzniosłego nastroju, jaki panował podczas uroczystości wilsonowskich.**

Ale „wyczyn" młodzieży obwiepolskiej **nie powinien utonąć w zapomnieniu.**

Jest on jednym jeszcze jaskrawym **dowodem zdziczenia moralnego i politycznej anarchji,** jako jedynych realnych skutków tej atmosfery, w której „wychowywany" jest pewien odłam młodzieży przez „pojętnych" działaczy endeckich.

Stephane Lausanne
redaktor „Matina"

Wielki żołnierz obrońcą pokoju

Foch w dziele hr. Sforzy

Hr. Sforza poświęcił Foch'owi cały rozdział w swej znakomitej pracy p. t. „Budowniczowie nowej Europy".

Sforza, ostatni z wybitnych dyplomatów włoskich przed erą faszyzmu, zetknął się z Foch'em po raz pierwszy już po wojnie, w r. 1920, na posiedzeniu Rady Najwyższej Aljantów w Boulogne. Na posiedzeniu Rady rozważano kwestję przyjścia **z pomocą ze strony Aljantów Grekom**, którzy wylądowali w Małej Azji i nie mogli dać sobie rady z Turkami.

„Lloyd George — pisze Sforza — chciał nas **zaangażować w kampanję wojenną przeciw Turkom.** Millerand, pragnąc otrzymać poparcie Lloyd George'a **przeciw Niemcom, nie oponował zbytnio. Protestowałem sam i to energicznie przeciw propozycji Lloyd George'a, która groziła komplikacjami wśród aljantów".**

Wówczas to, ku zdumieniu Sforzy, zbliżył się doń Foch i rzekł:

„Dziękuję panu, panie ministrze, jako żołnierz. Zupełnie nieprawdopodobne wydają mi się te pomysły **dyplomatów stworzenia sytuacji ryzykownej** pod każdym względem teraz, **po czterech latach wojny**, jak gdyby można **było myśleć o mobilizacji dla urzeczywistnienia jakiejś koncepcji na Bliskim Wschodzie".**

Otóż złożyło się tak, iż tam, gdzie pięciu mężów stanu radziło przy stole obrad, jeden tylko z obecnych, wojskowy, **myślał kategorjami męża stanu**, pozostali zaś cywilni myśleli kategorjami wojskowych.

A nie był to odosobniony wypadek w życiu Foch'a. Sforza przytacza inny fakt, **dotyczący okupacji Zagłębia Ruhry. Foch był zasadniczo przeciwny okupowaniu Ruhry.**

„U nas — mówił — uważa się okupację Ruhry nie jako część przemyślanego planu politycznego, lecz jako gest. Ja zaś widzę, iż angażujemy się w pewną akcję i zapuszczamy się w dżunglę nieprzewidzianych komplikacyj".

Jeszcze ciekawszy był djalog, który miał miejsce między Foch'em a **ambasadorem niemieckim, von Hoesch'em.** Djalog ten nie figuruje w żadnym pamiętniku, ale autentyczność jego jest mi wiadoma.

Działo się to w jednym z salonów recepcyjnych pałacu Elizejskiego. W kącie pod oknem prowadził rozmowę Foch z Hoeschem. Nagle Foch rzucił pytanie:

„Niech mi pan wytłomaczy tę kwestję. jakże to wy, naród młody i zdrowy, mogliście się **sprzymierzyć ze starą, spróchniałą i rozlatującą się monarchją austro-węgierską?"**

Hoesch nie uchylił się od dyskusji. Począł tłumaczyć politykę Niemiec, które już oddawna czuły się zagrożone ich zdaniem przez szereg przymierzy i wydarzeń w Europie i poza nią. Cytował różne fakty, komentował je, przyznając zresztą, iż Niemcy nie widziały innej drogi wyjścia z sytuacji.

Foch słuchał w milczeniu. I nagle z tą brutalną siłą logiki, która go zawsze cechowała, rzucił uwagę:

„Ale wszystko to jeszcze nie było dostateczną racją dla rozpętania wojny, tej strasznej, potwornej wojny..."

I na tem urwała się dyskusja.

W oczach Foch'a, największego wodza swych czasów, nie było więc dostatecznej racji dla wywołania wojny. Foch, jak i każdy Francuz, **uważał wojnę za ostateczność, której należy unikać.** Był przeciwnikiem wojny, pacyfistą w istotnym sensie tego słowa.

Z teki karykaturzysty

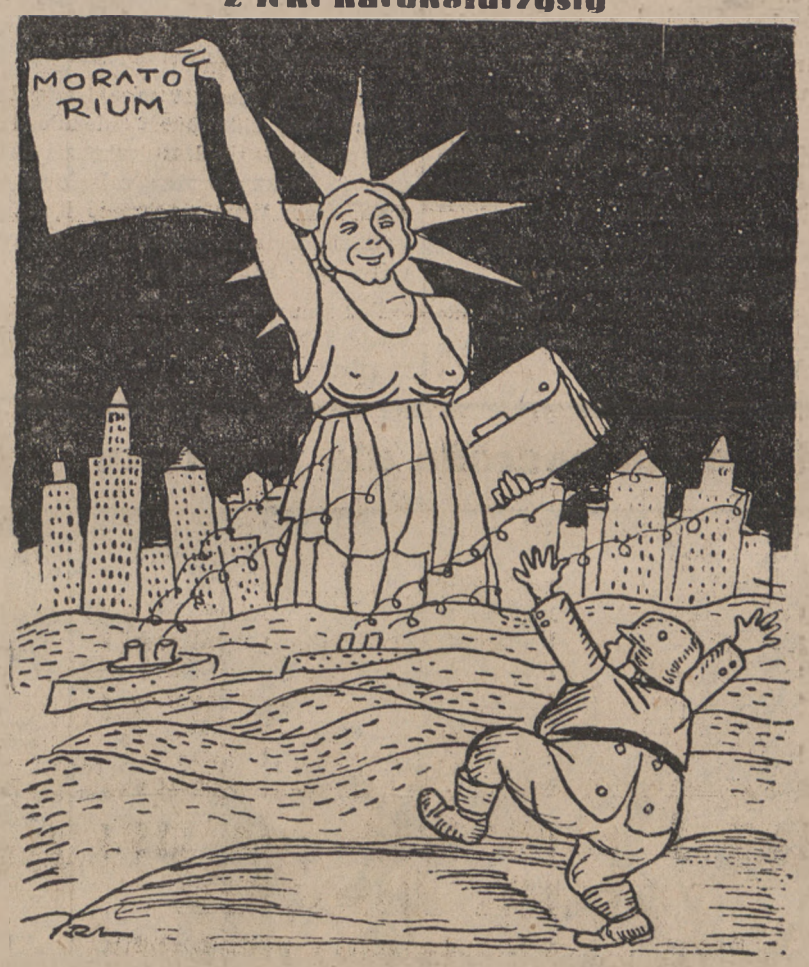

Niemiec: — Hoch! Hurra! Teraz mogę przyspieszyć budowę moich pancerników.

Bank urzędniczy ma na celu przyjście z pomocą urzędnikom państwowym

W dniu 6 b. m. odbyło się w Ministerstwie Reform Rolnych posiedzenie organizacyjne Banku Urzędniczego. Obradom przewodniczył prezes Stowarzyszenia Urzędników Państwowych p. Warmski. Zatwierdzono **statut nowego banku**, który w ciągu dni najbliższych ma być zgłoszony do rejestracji.

Bank urzędniczy ma być stowarzyszeniem spółdzielczem, **opartem na kapitale zakładowym 1 miljona zł.** Udziały są 100-złotowe i mogą być wpłacane ratami. Członkiem banku może być każdy urzędnik, o ile jest zrzeszony w którymkolwiek z istniejących stowarzyszeń urzędniczych. Celem banku będzie udzielanie **średnioterminowych pożyczek** (spłacalnych w terminie rocznym lub dłuższym) tym urzędnikom państwowym, których zadłużenie jest zbyt wielkie (wyn. ono częstokroć wysokość 3—6 miesięcznej pensji) i którzy wobec obecnej sytuacji finansowej nie mogą się ze swych zobowiązań wywiązać. Powodzenie akcji Banku Urzędniczego zależeć będzie oczywiście w pierwszej linji od poparcia, **jakiego mu udzieli Rząd oraz banki państwowe**, zapotrzebowanie bowiem kredytu wśród rzesz urzędniczych jest tak olbrzymie, że **1 miljon kapitału zakładowego Banku będzie ledwie kroplą w morzu.** Dla uzdrowienia stosunków finansowych wśród urzędników założenie Banku posiada **pierwszorzędną doniosłość i powitane zostało z wielką radością.**

Do rady nadzorczej Banku, złożonej z 9 osób, wchodzą m. in. pp. Władysław Grabski, b. premjer, Emil Młynarski, b. wiceprezes, Banku Polskiego oraz p. Warmski, prezes Stow. Urzędników Państwowych.

Stalin zatrąbił do odwrotu
aby Sowiety uchronić przed rewolucją

Ostatnie sensacyjne doniesienia z Moskwy o decyzji Stalina co do radykalnej zmiany kursu polityki sowieckiej tłumaczyć należy tem, jak opinjuje prasa zagraniczna, że do Moskwy zaczęły **napływać liczne wiadomości i raporty władz miejscowych o katastrofalnem wprost położeniu w przemyśle sowieckim oraz o niebezpiecznem wrzeniu wśród robotników.**

Jest faktem, że zarówno na wsi, jak i w czerwonej armji **wrzał bunt, mający na celu całkowity przewrót w Rosji na rzecz ustroju kapitalistycznego.** Szczyty partji komunistycznej czuły się bezsilne wobec żywiołowego ruchu, jaki ogarnął nawet szeregi komunistyczne.

W kołach rządzących w Moskwie zapanowało zdenerwowanie, spotęgowane jeszcze **całkowitem załamaniem się „piatiletki", jak również i widmem głodu.** Naczelne władze sowieckie postanowiły zjechać natychmiast z dotychczasowej linji działania i tem też tłumaczyć sobie należy sensacyjną mowę Stalina, proklamującą odwrót od komunizmu do zasad kapitalistycznych.

Wywody Stalina trzeba uzupełnić najważniejszym zwrotem, jaki wygłosił.

„Musimy — mówił Stalin — pogodzić się z tem, iż w duszy **każdego człowieka tkwi chęć polepszenia sobie bytu, wydobycia się ponad przeciętny poziom.** Ambicja tkwiąca w poszczególnej jednostce, chęć wywyższenia się ponad przeciętny poziom stanowić może jedną z najważniejszych dźwigni w rozwoju gospodarczem.

Przemówienie swoje Stalin zakończył zdaniem: **„Dlatego musimy spalić to, do czegośmy się dotąd modlili, a modlić się do tego, cośmy dotychczas palili".**

„Słowa te są zupełnie otwartem wyznaniem bankructwa ideologji komunistycznej.

Międzynarodowa konwencja o kredycie rolniczym

Jak już donosiliśmy rząd angielski **powziął decyzję o przystąpieniu do międzynarodowej konwencji o rolnym kredycie hipotecznym**, podpisanej w Genewie w dniu 21 maja rb.

W dniu 3 bm. rząd brytyjski w imieniu Wielkiej Brytanji i Irlandji podpisał konwencję o utworzeniu Międzynarodowego Towarzystwa Rolnego Kredytu Hipotecznego.

Przystąpienie Wielkiej Brytanji do tej konwencji międzynarodowej posiada zasadnicze znaczenie dla jej pomyślnej realizacji, która — **bez współpracy angielskiej — pozostawała w oczach pesymistów pod znakiem zapytania.**

Do dnia dzisiejszego konwencję międzynarodową o rolnym kredycie hipotecznym podpisały następujące państwa: Belgja, Bułgarja, Estonja, Francja, Czechosłowacja, Luxemburg, Grecja, Łotwa, Polska, Portugalja, Rumunja, Szwajcarja, Jugosławja, Węgry, Wielka Brytanja, Włochy i Niemcy.

Prace nad projektem reformy podatkowej

Przy klubie sejmowym B. B. W. R. powstała specjalna komisja, która ma za zadanie opracowywanie projektu reformy podatkowej. Komisja rozpocznie swe prace w początkach przyszłego miesiąca.

Gwałtowny spadek kursu dolara
Na dolary niema odbiorców.

Załamanie kursu dolara gotówkowego, które tak wydatnie już zaznaczyło się, rozwinęło się w całej pełni. Podczas zebrania warszawskiej giełdy banknoty dolarowe proponowano w obfitości **po 8.99 czyli poniżej kursu oficjalnego, przy zupełnym braku odbiorców.**

Posiadacze dolarów, którzy przed paru dniami jeszcze wytężali wszelkie wysiłki w kierunku zdobycia jak największej ilości banknotów dolarowych, obecnie **wogóle nie znajdują na nie odbiorców.** Jako przykład nadal charakterystyczny należy przytoczyć fakt, że Bank Polski na ostatniem zebraniu giełdy z trudnością zaledwie zdołał ulokować **nieznaczną stosunkowo kwotę 3.000 dolarów.**

Równorzędnie ze zniżką dolara gotówkowego zaznaczył się tak samo gwałtowny **spadek ceny rubla złotego**, stanowiącego jak wiadomo na równi z banknotem dolarowym pożądany przedmiot spekulacji. Rubel złoty z 5 zł. spadł **dziś do 4.80 zł.**, a zapewne **przyniesie jeszcze dalszą zniżkę.**

„Osthilfe"

Z przemówień, jakie wygłoszono na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w Opolu, specjalnie znaczyć należy charakterystyczne wynurzenia nadburmistrza dr. Bergera, który z uznaniem podkreślił działalność „Osthilfu", jaka udzieliła 300.000 marek niemieckich dla miasta na odciążenie budżetu. Działalność „Osthilfe" na terenie Śląska Opolskiego nie ogranicza się tylko do celów politycznych, lecz obejmuje również i gospodarcze w wielu wypadkach bowiem pomaga w płaceniu zaległych podatków niemieckim kupcom, którzy dzięki temu mogą konkurować z polskiem kupiectwem.

Mały feljeton

Pytja na endeckim trójnogu

W gorący, upalny wieczór lipcowy, gdy niebiosa poczęły grzmieć piorunami, a grzmoty przypominały kanonadę artyleryjską, „mąż stanu" i jeden z kandydatów na „nowe dowództwo" siedząc na stolcu redakcyjnym w garkuchni katarzyńskiej, poczuł się nagle **„Pytją.**

Co to jest Pytja? — zada może niejeden Czytelnik pytanie, bo przecież nie każdy musi znać wszystkie tajemnice greckiego świata, i być za pan brat z Pytją Delficką (Delficka — to nie jest nazwisko znanej endeczki, to nazwa od greckiego miasta Delfi). Pytja to była taka przysłowiowa wieszczka grecka, która usiadłszy wedle tradycji na trójnogu nad brzegiem przepaści, z której unosiły się jakieś trujące gazy, wygłaszała słynne przepowiednie, prawie tak cenne, jak obecnie Szyllera — Szkolnika z Warszawy.

Sens tych przepowiedni pytyjskich był taki, że rzecby można po polsku: „na dwoje babka wróżyła".

Otóż niedoszły, przyszły „dowódca" poczuł się niby Pytja. Siedząc na jakimś redakcyjnym trójnogu, czy innym kulawym sprzęcie, w atmosferze gazów trujących kuchni katarzyńskiej — poczuł ducha przepowiadacza przyszłości i zaczął majaczyć swe przepowiednie.

Sens i treść tych przepowiedni została przez słuchaczy katarzyńskiego Wernyhory uwieczniona na papierze, jako że papier jest cierpliwy, a tytuł tego sennika egipskiego, wyłożonego popularnie dla małuczkich na łamach „słowopomorka" brzmi:

KIEDY SIĘ TO SKOŃCZY?

„Tomasz — skąd ty to masz, że tak przepowiadasz przyszłość? pyta się każdy obywatel zaintrygowany.

I rozumiemy teraz, że odtąd zamiast proszków „Kogutka" na ból głowy i zamiast „Dinol" — „Pani się poci", pomieszczanych bezpłatnie reklam w „pomorku", czytać będziemy duży anons o „Pytji, co widzi przyszłość, wie kiedy się co skończy i jak się skończy, a przytem daje przepis jak się mnoży szeregi ludzi, i to ludzi jednako czujących i jednako działających..."

Porada tania, jak drobne ogłoszenie, idzie cały miesiąc, a kosztuje tylko 3 złote. dla „wtajemniczonych" masachistów politycznych, zniżki i rabaty.

A co Pytja ujrzała we śnie proroczym, pod wpływem gazów trujących, grzmotów wtorkowych i długiego posiedzenia na trójnogu partyjnym?

Niestety gazy były za mocne, czy też Pytja zbyt „pod gazem", bo przez cały czas proroctwa słyszymy tylko jeden jęk i niesamowite zapytanie na różne tonacje:

„Kiedy się to skończy, kiedy się skończy, jak się skończy, jak się to skończy, jak się skończyć powinno" itd. itd., ośm do dziesięciu razy bez zatchnienia Pytja endecka powtarza swe chorobliwe majaczenia bardzo niewczesnego proroctwa.

W końcowym bełkocie dowiedziano się, tylko, że jest już więcej ludzi, którzy „umieją mnożyć szeregi ludzi, jednako czujących i jednako działających".

I oto wszystko. Pytja zdała egzamin proroczy. Wróży jak z nut jak to nowi „dowódcy" już maszerują dla szczęścia ludzkości i naszej biednej, skołatanej ziemi.

W każdym razie pytyjskiemu wróżbiarzowi nie zaszkodziłoby na otrzeźwienie, by go dobrze potrząsnąć za kark, możeby prędzej powrócił do równowagi i przestał pleść duby smalone nie w porę.

—o—

Czarne żony są niebezpieczne...

W razie nieporozumienia strajk generalny w pożyciu małżeńskiem

Obecna wystawa kolonjalna w Paryżu zwraca baczną uwagę europejczyków na zagadnienia ras kolorowych. Rasy kolorowe nie zawsze i nie wszędzie są tak bardzo dzikie i na ostatnim szczebelku kultury stojące. Położenie kobiety murzyńskiej nie jest bynajmniej takie, jak sobie to w Europie często wyobrażamy.

Jest ona i po ślubie nadal członkiem rodziny i swego klanu, który ją broni przed krzywdą i gwałtownością męża. W Afryce istnieje podział na „klasy wieku". Dzieci, młodzież dorastająca i dorosła, starcy, żony i mężowie, mają swoje organizacje niesłychanie solidarnie broniące interesów swych członków. Kobieta murzynka jest chroniona przez zrzeszenie o charakterze religijnym, ekonomicznym, społecznym i politycznym. Jej najpotężniejszym orężem jest strajk.

GWAŁTU CO DZIEJE SIĘ! GDY ŻONA MURZYŃSKA SIĘ POGNIEWA...

Gdy murzynka czuje się obrażoną lub dotkniętą natychmiast przerywa swe zajęcia domowe: przestaje gotować, nosić wodę, zajmować się dziećmi i... spełniać małżeńskie powinności. Ponieważ obraza dotyka nie tylko ją, ale i całą jej organizację odbywa się w łonie opiekuńczego zrzeszenia sąd i o ile wina zostanie udowodniona, nieszczęsny małżonek musi ponieść zasłużoną karę.

O ile jej się nie podda — następuje strajk generalny wszystkich kobiet należących do organizacji. Nacisk na mężów jest tak straszliwy, że oczywiście musi być uwieńczony pomyślnym skutkiem.

Ibn Batuta, podróżnik arabski, który podróżował po Sudanie w roku 1352 i spędził kilka miesięcy na dworze Sulejmana cesarza Mali, opisuje następujące ciekawe szczegóły, malujące jaskrawo ówczesne stanowisko kobiety murzyńskiej.

MONARCHA W OPAŁACH.

„Główna" żona cesarza dzieliła z nim władzę najwyższą. W świątyniach murzyńskich oba imiona monarchy i jego małżonki były narówni sławione. Cesarz jednakowoż obraził się na żonę, wtrącił ją do więzienia, a na jej miejsce osadził inną na tronie. Nowa cesarzowa imieniem Bendu nie pochodziła z rodziny królewskiej, to też opinja publiczna zwróciła się przeciw monarsze. Nawet krewne cesarza nie składały jej życzeń, posypując głowy prochem, lecz tylko parę szczypt niedbale rzucały sobie na ręce. Po jakimś czasie Sulejman ułaskawił pierwszą swoją małżonkę i cały dwór pospieszył złożyć jej czołobitność przyczem damy popiołem posypały włosy. Obraziła się wielce druga cesarzowa, Bendu, a gniew jej wywołał taką panikę, że przerażone kobiety schroniły się do meczetu, czekając aż pośrednictwo ich mężów ubłaga im przebaczenie.

Jak widać z tego wypadku kobieta murzyńska na tronie była władzą groźną i poważaną już w XIV wieku. Tak samo było i później.

W XVIII wieku znana była wojowniczka Aura Poku, która wskutek rewolucji opuściła kraj rodzinny i na czele licznej armji podbiła szereg plemion murzyńskich.

NA DWORZE KRÓLÓW ASZANTI

element kobiecy odgrywa ważną rolę w kierownictwie państwowem. Żadnej ważnej decyzji nie przedsiębierze monarcha bez zasięgnięcia porady królowej matki.

U dzikich Sudańczyków wpływ kobiety jest ogromny. Francuzi nie tylko pamiętają ale i szanują dzielną Sarankę, żonę wodza, która ze strzelbą w ręku walczyła przeciw Francji u boku swego małżonka i była zawsze jego doradczynią w sprawach najważniejszej wagi.

MURZYNKI W ŻYCIU POLITYCZNEM.

Murzynki biorą czynny udział w życiu politycznem. Tragiczna była przed rokiem walka mieszkanek południowej Nigerji z rządem brytyjskim z powodu podatku nałożonego przez Anglję. W czasie jednej z burzliwych manifestacyj, w której wzięło udział 10.000 kobiet policja angielska użyła karabinów maszynowych i krwawe żniwo śmierci przerzedziło szeregi dzielnych bojowniczek.

Murzynka nie jest więc istotą bezmyślną, zwierzęciem katowanem niemiłosiernie, jak często się opisuje, lecz doskonale uświadomionym co do swych praw członkiem społeczeństwa, które umie się bronić i posiada silną i zwartą organizację chroniącą ją przed wyzyskiem „płci silniejszej".

Pod tym względem bierna i dająca się krzywdzić kobieta europejska stoi za nią daleko w tyle.

Słodka nagroda dla zwycięzcy

Największą imprezą sportową we Francji jest bieg kolarski dookoła całej Francji tak zw. „Tour de France", z którym w niektórych okolicach są związane tradycyjne zwyczaje. Tak np. zwycięzca odcinku Sables d'Olonne we Wandei otrzymuje po ukończeniu tego etapu nietylko swoje punkty zwycięskie lecz także pocałunki powitalne od najpiękniejszych miesz kanek tego zachodnio-francuskiego miasteczka

Walce i foxtrotty na dworze angielskim

Poraz pierwszy od lat 7, król i królowa angielscy wydają w dn. 16 lipca b. r. w pałacu Buckingham wielki bal dworski z tańcami.

Na Galerji Muzycznej w pałacu, przygrywać będzie smyczkowa orkiestra pułkowa, a wśród numerów tanecznych przeważać mają nowsze foxtrotty i walce.

Kat — defraudantem

Afera kryminalna w Pradze

Wielką sensację wywołała w Pradze afera, której bohaterem jest niejaki Franciszek Nekyba, b. kat, występujący podczas spełniania swego zawodu pod nazwiskiem Brumarskiego...

Nekyba znany ogólnie w Pradze po spensjonowaniu wstąpił do pewnej firmy wydawniczej jako akwizytor. Firma ta darzyła go zupełnem zaufaniem i nikt nie przypuszczał, że Nekyba dopuszcza się jakichkolwiek niewłaściwości...

Zwróciło jednak uwagę pewnych osób blisko stojących b. kata, że prowadzi on życie bardzo wesołe, nie pozostające w żadnym stosunku do skromnych jego dochodów. Nekyba mianowicie od pewnego czasu bywał częstym gościem w rozmaitych lokalach nocnych. Wprawdzie kat opowiadał o jakimś spadku, który miał rzekomo otrzymać po dalekim krewnym, ale te informacje tak były ogólnikowe, że nie można było do nich przywiązywać większego znaczenia...

Jednocześnie owa ogromnie bogata firma wydawnicza zauważyła pewne nieformalności, a po bliższem zbadaniu sprawy okazało się, że Nekyba od kilku lat systematycznie w nader sprytny sposób okradał przedsiębiorstwo, w którem był zajęty.

Szef owej firmy, człowiek bardzo ludzki, postanowił najpierw drogą ugodową skłonić nieuczciwego urzędnika do pokrycia zdefraudowanych sum. Przedstawiciel prawny owego przedsiębiorstwa wysłał do Brumarskiego list w tej właśnie sprawie. Ale kat otrzymawszy to pismo, uciekł z Pragi i zniknął bez śladu...

Uwiadomiona o tem policja napróżno stara się go odnaleźć...

Jak spisywano dawniej przemówienia posłów?

Przed zastosowaniem stenografji nie można było dosłownie spisywać przemówień posłów w parlamencie. Tak więc w pierwszem Zgromadzeniu Narodowem we Francji referenci notowali tylko streszczenie przemówień poselskich. Ale i to nie należało do łatwych rzeczy, gdy się uwzględni, iż np. pierwsza wielka mowa Robespierre'a trwała prawie 6 godzin. O ile co się zdarzało, poseł napisał konspekt swego przemówienia, dawał go później do sekretarjatu do przepisania. Drukowano potem w djarjuszu parlamentu mowę wedł. manuskryptu, a nie według jej wersji mówionej.

Zdarzało się często, że mówcy, niezadowoleni ze swego przemówienia, poprawiali je gruntownie i przerabiali w odpisie djarjusza. Od czasu wprowadzenia stenografji w parlamentach, mowy zapisywane są dosłownie, co nie wyklucza jednak omyłek i przeoczeń. To też deputowani przeglądają zwykle stenogramy przed oddaniem ich do druku i przy tej okazji wprowadzają poprawki, które często nadają dawnemu tekstowi zupełnie nowy wygląd.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

38) Powieść z r. 1935.

Nim ruszył, przystąpił do niego Niegrodzki. Przypomniał mu, że na majdan przy kościele Lisewskim miała stawić się partja Puszczyka, po powrocie z czatów na Wollenberga z okolicy osady kolonistów, „Schwedensch". Polecił mu, by zabrał tę bojówkę z sobą i upomniał, by ani mysz nie wydostała się z siedziby senatora.

Zadudniły motory, klucz drapieżnych tych ptaków poszybował, znikł za pierwszemi zabudowaniami Lisewa. W ślad za nim popędziły samochody.

Gdy zatrzymały się przed gankiem okazałej rezydencji, Piontek nie miał snać ochoty wygramolić się z głębi woza, bo nie wyobrażał sobie z jaką miną spojrzy w oczy p. Lautenbacha. Zdjęło go niewyraźne, mdłe uczucie.

Tymczasem psy ujadały gwałtownie gdzieś za węgłem na czeredę wczesnych gości, wypadły na zajazd i zajazgotały hurmen na czterech mężczyzn, stojących przed ogromnemi, gwoździami nabitemi podwojami.

Nie otworzyły się one przed nimi. Lecz chłopcy Graby dostali się do kuchni i Niegrodzki z trójką policjantów wtargnęli wnet przez tylne drzwi w zespół wysokich komnat. Zabiegł im drogę stary, drżący ze strachu służący w liberji i bełkotał coś w kółko, protestując przeciwko inwazji. Na zapytanie czy pan senator jest w domu, wymamrotał:

— Nein! Ich weiss nicht.

Niegrodzki i jego trabanci wtargnęli do sypialni, Piontek zaś, wlokąc się za nimi w pewnej odległości, niby zmokły kundel, nie przestąpił progu. Klapną na fotelik i uważał w tym psychologicznym momencie za najstosowniejsze zapalić papierosa.

Z poza drzwi dolatywały jego uszu piskliwe wrzaski niemieckie.

— Cóż to się znaczy?! Czegoż tu szukacie?!...

Czyżby to był głos pani Lautenbach? Zapewne.

Potem ozwał się Niegrodzki i Piontek posłyszał znów krzykliwy organ niewieści:

— Nein! Nein!... Niema go. Wyjechał. Wyjechał wczoraj wieczorem. Wieczorem o siódmej. Musiał jechać w ważnym interesie. Po partję wołów na tucz. Miały one przybyć już miesiąc temu...

Potok słów płynął wartko, wirował w nurtach niepokoju, a towarzyszyło mu żywe tupotanie butów, z czego Piontek domyślił się, że policjanci poszukiwali senatora w sypialni. Zapewne pod łóżkami i w szafach.

Wkrótce wszyscy wyszli szybko z sypialni. Za mężczyznami podążała wysoka, tęga, stara pani w brzydkim czepku i w wysłużonym, a jaskrawym szlafroku, niegodnym pani senatorowej.

— Jakiem prawem?... Jakie macie prawo?! — powtarzała w kółko za ich plecami, przechodząc obok kapitana przez pokój. A gdy z obszernego hall'u zwrócili się do kancelarji, wrzasnęła gwałtownie, giestykulując.

— Niewolno! To rozbój... Bandyci!

Niegrodzki dobył z zanadrza dokument pieczęciami opatrzony, rozwinął go i pokazał jej zdaleka bez słowa. Podziałało to tak, że pani Lautenbach trzepiąc językiem jak młynek, poczęła silić się na łagodne akcenty w głosie, chociaż ręce jej drżały, a z siwych źrenic wyzierały furje.

— Nie zapominajcie, proszę, że mój mąż jest senatorem. Dobrym, wybitnym senatorem. Tak dobrym jak każdy inny senator polski. Lepszym! Jesienią zeszłego roku przemawiał jako lojalny obywatel. Zawsze był lojalny, przez co na Pomorzu często był narażony na przykrości ze strony rodaków. To wzór dla mniejszości narodowych...

Nie zwracając na nią najmniejszej uwagi, Niegrodzki rozejrzał się w dużej kancelarji, pełnej szaf i różnych schówek. Przez uchylone drzwi wślizgnął się z ciekawości kapitan i on jeden bodaj słuchał elukubracji zgoła niezmordowanej w języku pani Lautenbach.

— Niech panowie odjadą. Skoro mąż mój wróci, powiem mu... On natychmiast przyjedzie do Grudziądza lub Torunia. Wytłómaczy wszystko. Jemu nic nie grozi. On jest senatorem polskim, przyjacielem pana ministra spraw wewnętrznych, bywa na Zamku, ile razy chce... Tam nic niema! — wrzasnęła nagle, widząc, że policjant podważa kopulastą przykrywę, zapuszczoną na ogromne, staroświeckie biurko.

Nie przedstawiało to szczególniejszej trudności. Kilku silnych chłopów dobrało się z odpowiedniemi instrumentami do tych mebli, a Niegrodzki dobywał z nich papiery, dziwiąc się ich mnogości. Dobywał pliki dużych arkuszów, kajeciki i kajety, księgi registracyjne, wielkie koperty wypełnione listami i składał na biurko. Wreszcie pod umiejętną operacją policjantów otworzyła się nawet zamknięta żelaznej szafy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich.

Kino Capitol: „Aschermittwoch"
Kino Ufa-Palast: „Er und seine Schwester"
Rathauslichtspiele: „Die Firma heiratet".
Kino U. T. „Die blonde Nachtigall".
Kino Passagetheater: „O alte Burschenherrlichkeit".
Kino Flamingo: „Der Gentlemann von Paris" „Der Schwur des Harry Adams".
Kino Gloria-Theater: „Er oder ich".

Ruch towarzystw

— **Nadzwyczajne zebranie Koła śpiewaczego „Lira" w Starym Szotlandzie** odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy Niederfeld. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— *Baczność chóry, biorące udział w Zjeździe Okręgu Kaszubskiego!* Chóry, Okręgu gdańskiego, biorące udział w Zjeździe Okręgu Kaszubskiego, wyjeżdżają do Gdyni w niedzielę 12 lipca rano o godz. 8,13 z głównego dworca gdańskiego, lub później z dworca sopockiego. Cena jazdy w jedną stronę klasą 4 1,20. Wzywa się chóry biorące udział w Zjeździe do ścisłego zastosowania się do zarządzeń Zarządu Okr. Kaszubskiego względnie do przestrzegania programu.

W imieniu Zarządu Okręgu VI. Grimsmann, wiceprezes.

Lekcje śpiewu odbywają się

Chóru Męskiego „Moniuszko" w Gdańsku we wtorki o godz. 20-ej w gmachu Dyrekcji kolejowej.

Tow Śpiewaczego „Cecylja" w Nowymporcie we wtorki i czwartki o godz. 20 w własnej sali w byłych koszarach przy ulicy Hindersinstrasse.

„Lutni" gdańskiej w środy o godz. 20 w Domu Polskim.

„Cecylji" we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

„Lutni" Oliwskiej w środy o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy Ludolfinestr.

Tow Śpiewacze „Lira" — Stary Szotland — w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederfeldstrasse.

„Harmonji" w Sidlicach w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy ulicy Kartuskiej.

„Cecylji" gdańskiej w piątki o godz. 20 w Domu Polskim.

Z miasta

— *Zderzenie motocyklu z rowerzystą.* — Jednego z ostatnich wieczorów zderzył się motocykl DZ 3800, kierowany przez młynarza Otona Sieberta z Gottswalde z nieoświetlonym rowerem, na którym jechał robotnik Antoni Szczepański z Fuerstenwerder. Skutki zderzenia były fatalne. Szczepański runął na ziemię i doznał złamania szczęki oraz pęknięcia podstawy czaszki. Motocykl jechał jeszcze jakieś 15 mtr. poczem też się wywrócił skutkiem czego Siebert i towarzyszka jego odnieśli także obrażenia ciała lecz na szczęście tylko lekkie. Szczepańskiego przewieziono w stanie bezprzytomnym do lecznicy w Nowym dworze.

— *Brutalny pasażer.* Murarz Jan W. z Nytychu udał się w stanie pijanym na dworzec w Nowymdworze i zamierzał przejść przez kontrolę bez biletu, chcąc odjechać pociągiem w kierunku do Szymonowa. Gdy kolejarz, — kontrolujący bilety, przytrzymać chciał W., — chwycił tenże urzędnika za gardło i począł go dusić. Kolejarz bronił się jak mógł narzędziem kontrolnym, poczem W. zbiegł na peron, — gdzie został jednak ujęty przez policjanta.

— *Eksplozja zbiornika spirytusowego.* — Karczmarz Walter Schroeter w Marjanowie posiada na swym śpichrzu zbiornik spirytusu do palenia o pojemności 500 litrów. Ponieważ S. wyjechał, prowadził przedsiębiorstwo w zastępstwie 76 letni ojciec właściciela. Przy napełnianiu spirytusu w butelki, przestał nagle spirytus wypływać ze zbiornika, wobec czego staruszek zapalił zapałkę, chcąc stwierdzić przyczynę tego. Staruszek przytknął palącą się zapałkę do otworu, a skutek był straszny. — Zbiornik bowiem eksplodował z taką siłą, że dno zbiornika wyleciało i uderzyło o drzwi śpichrzu. Oczywiście zapalił się także spirytus powodując pożar. Staruszek stanął również w płomieniach. W karczmie znajdujący się robotnicy Kolin, Ebler i Plag uratowali od niechybnej śmierci staruszka oraz ugasili pożar śpichrza.

— *Nieszczęśliwy wypadek motocyklowy na ulicy Długiej.* We wtorek wieczorem jechał ulicą Długą motocykl, którego kierowcą był p. Albrecht Gallest z Oliwy, a na którym zajęła także miejsce jakaś niewiasta. Przed automatem najechał motocykl na krawca Józefa Ackermanna, skutkiem czego motocykl się wywrócił, a Ackermann runął na bruk kalecząc sobie poważnie rękę. G. i jego towarzyszka odnieśli lekkie tylko kontuzje ciała. Motocykl doznał poważnego uszkodzenia.

— *Ofiary kąpieli.* We wtorek popołudniu kąpały się w Bałtyku pod Brzeżnem 10 letnia Elfryda Delloska z Wrzeszcza i 13 letnia Elsa Graefe, również z Wrzeszcza. Pierwsza weszła do wody prawdopodobnie z przepełnionym żołądkiem, gdyż wkrótce uległa zawrotowi i utonęła. Byłoby ona o włos pociągnęła także na dno swą koleżankę, zdołano ją jednak uratować. Rybacy i robotnicy, którzy zauważyli ten wypadek, wypłynęli natychmiast łodzią i wydobyli obie dziewczynki, z których Graefe była bezprzytomną. G. przywołano do życia, a wszelkie wysiłki celem przywrócenia do życia D. nie dały żadnego rezultatu.

O godz. 20,30 utonął w pływalni stadjonu na Niederstadt 23 letni czeladnik szewski L. Gross. Był on prawdopodobnie w chwili wejścia do wody spocony i uległ atakowi serca. Wypadek ten spostrzeżono dopiero po kilku minutach, poczem rozpoczęto poszukiwanie zwłok, które wydobyto po 10 minutach. Popołudniu wyratowano w pływalni tej trzy osoby od śmierci przez utonięcie dzięki uwadze personelu.

— *Pijany wpadł do Wisły i utonął.* — W nocy na środę stracił równowagę i wpadł do Wisły jakiś pijany marynarz zagraniczny i to naprzeciwko hotelu Sofferta w Nowymporcie. Wypadek ten zauważył stróż Oton Rhode, — który też pośpieszył na ratunek, lecz nim przybył na miejsce wypadku, marynarz już znikł pod wodą i utonął. Stróż zawiadomił następnie o wypadku policję która zarządziła poszukiwania topielca, które trwały kilka godzin W środę przed południem udało się wreszcie znaleźć i wydobyć zwłoki. Tożsamości topielca nie zdołano jednak jeszcze stwierdzić.

Sprawa patroli marynarskich

Niepotrzebne zdenerwowanie

W ostatnich dniach zauważono na ulicach gdańskich kilka grup **marynarzy polskiej floty wojennej,** którzy zważali, aby ze strony marynarzy polskich, którzy otrzymali urlop do Gdańska, nie wydarzały się jakiekolwiek **wykroczenia,** mogące zwrócić na siebie uwagę. Zwyczaj, że **marynarka wojenna** przybywająca do portu wysyła **własne patrole,** jest znany i przyjęty w całym świecie. Gdy ze strony gdańskiej wysłano pismo do Komisarjatu Generalnego, w którym źle zrozumiano, czy też interpretowano przyjęty ten zwyczaj, udał się z **ramienia Komisarjatu Generalnego p. Komandor Kosianowski** do prezydjum policji, ażeby tam udzielić potrzebnych wyjaśnień.

W ten sposób ze strony polskiej stało się zadość przyjętym zwyczajom i formalnościom. Polska zresztą, jak nas informują z Gdyni, w podobny sposób traktuje **kwestje nadzoru obcych marynarzy** podczas pobytu na terenie Gdyni i nie napotyka na inne traktowanie, gdy polska marynarka wojenna odwiedza porty zagraniczne.

Na powyższem tle niestety prasa niemiecko-gdańska podniosła duży wrzask. Całe zdenerwowanie miało charakter **sztucznej przesady** i nie odpowiada zasadniczej chęci odprężenia atmosfery, jakie jest pożądane z punktu widzenia uchwał genewskich i przemówienia Min. Hendersona.

Niektóre dzienniki niemiecko-gdańskie podnosiły twierdzenie, jakoby Komisarjat Generalny odpowiedział pismem, w którem odmawiał rozmów z przedstawicielami władz gdańskich. **Wyjaśnienia,** udzielone przez p. Komandora Kosianowskiego **zaprzeczają temu zarzutowi gdańskiemu.** Nie ulega wątpliwości, że o jakimkolwiek incydencie **nawet mowy być nie może.** Zdenerwowanie i wyolbrzymianie całego zajścia wskazuje na **tendencyjne cele całej akcji.**

Zaznaczyć tutaj należy, że ukazanie się marynarzy polskich na ulicach gdańskich **nie zakłóciło nigdzie spokoju ludności.** Marynarze polscy trzymali się zresztą ściśle **przepisów międzynarodowych.** Byli oni **nieuzbrojeni.** Marynarze polscy nie wkraczali w żadnej formie w gdańskie prawa policyjne. Spodziewać się należy, że w interesie odprężenia atmosfery i rozwoju gospodarczych stosunków polsko-gdańskich nie powtórzy się już więcej jednostronne oświetlenie pojawienia się polskich patroli marynarskich na ulicach miasta Gdańska.

Walka z polskim robotnikiem sezonowym

Nawet gdańscy obszarnicy napotykają na trudności

Z kół obszarników gdańskich narodowości niemieckiej donoszą nam następujący **ciekawy fakt,** świadczący o trudnościach, na jakie napotyka **polski robotnik sezonowy,** a nawet niemiecki właściciel majątku, chcący tego robotnika zaangażować na terenie W. M. Gdańska. Pewien właściciel majątku, który w marcu otrzymał zezwolenie na zatrudnienie części robotników polskich sezonowych to znaczy o 50% mniej niż zażądał, i to pod warunkiem, że przyjmie równocześnie do pracy kilku bezrobotnych obywateli gdańskich, napotkał później na liczne trudności, gdy w maju polscy robotnicy sezonowi zgłosili się do pracy i zostali zameldowani na gdańskim urzędzie pracy. Urząd pracy polecił obywatelowi zakontraktować pewną dziewczynę obywatelstwa gdańskiego, która jednak pracy wogóle nie rozpoczęła, bo m. i. nie chciała jadać wspólnie z Polakami. Później ten sam obywatel otrzymał od krajowego urzędu pracy ponowne polecenie zatrudnienia jeszcze jednego bezrobotnego obywatela gdańskiego. Tenże jednak niebawem opuścił pracę, ponieważ dopuścił się zakłócenia spokoju publicznego i jest poszukiwany przez sąd. Po dłuższym czasie przybył do właściciela, o którym tu mowa, przedstawiciel krajowego urzędu pracy i polecił mu zaangażować dwóch bezrobotnych obywateli gdańskich, którzy znani są ze wstrętu do pracy i skłonności do wszczynania bójek. Właściciel gospodarstwa odmówił przyjęcia takich osobników do pracy, poczem otrzymał pismo, w którym odebrano mu udzielone mu swego czasu zezwolenie na zatrudnienie polskich robotników sezonowych.

Należałoby zbadać, czy postępowanie wobec rolnika niemiecko-gdańskiego i robotników sezonowych polskich odpowiada położeniu prywatnem obywateli polskich we W. Mieście. Przez wydalenie polskich robotników rolnik niemiecko-gdański ponosi, jak sam przyznaje, bardzo ciężkie szkody materjalne. Komentarze chyba są zbyteczne.

Dochodzenie dyscyplinarne przeciwko wodzowi komunistów gdańskich

Poseł Plenikowski staje przed sądem

Przywódca komunistów gdańskich, poseł **Plenikowski,** który jest z zawodu **nauczycielem szkół powszechnych** gdańskich niejednokrotnie już dał się we znaki, czy to jako mówca sejmowy, czy też jako wódz partyjny organizator występów publicznych komunistów gdańskich. Przeciwko temu posłowi najwidoczniej **władze gdańskie chcą zastosować różne środki uniemożliwiające dalsze występowanie.** Senat gdański domaga się od sejmu pozwolenia na wdrożenie postępowania dyscyplinarnego przeciwko posłowi **Plenikowskiemu.** Dochodzenie dyscyplinarne zostało według doniesień z kół dobrze poinformowanych wdrożone w tym celu, aby **Plenikowskiego usunąć z urzędu nauczycielskiego.** W uzasadnieniu stwierdza się, że **Plenikowski,** jako przewodniczący partji komunistycznej neguje państwo i zwalcza je wszelkiem środkami. Człowiek tego pokroju zaś zdaniem władz gdańskich nie nadaje się na pedagoga i wychowawcę dzieci. Ze strony koalicji senackiej wskazuje się na fakt, że w Prusiech już dawno komuniści nie mogą zajmować urzędów publicznych ,mimo, **że rząd pruski pozostaje pod wpływem socjalistów.**

Z życia organizacji Zjedn. Zaw. Polskiego

Wycieczki do kraju

Organizacja Zjednoczenia Zawodowego Polskiego rozwinęła ruchliwą działalność w dziedzinie obrony zawodowych interesów swych członków. Świadczą o tem liczne skuteczne interwencje prezesa tej organizacji p. posła **Lendziona** oraz innych działaczy naszych w administracji kolejowej, w Radzie Portu i u poszczególnych firm. Interwencja ta odnosiła się tak do spraw robotniczych jak i urzędniczych. Akcja dalsza w obronie pracowników należących do Związku Z. Z. P. jest w toku.

Oprócz ściśle zawodowych interesów broni jednak organizacja ta także ogólnych interesów narodowych naszego społeczeństwa, biorąc wybitny udział we wszelkich poczynaniach narodowych i społecznych. Świadczyła o tem znowu manifestacja wielka na wiecu w kawiarni „Derra", która się odbyła w środę. Przy tej okazji zaznaczyć należy, że organizacja Z.Z.P. obchodzić będzie jubileusz 25-lecia. Niestety organizacja Z. Z. P. napotyka w sprawie pochodu publicznego na pewne trudności ze strony władz gdańskich. W tej kwestji odbędą się **rokowania pomiędzy posłami polskimi a przedstawicielami władz W. M. Gdańska.** Prezydjum policji bowiem na podstawie ostatnich ustaw i rozporządzeń nie pozwala na pochód publiczny zorganizowanych mas polskich w Gdańsku. Dla uzupełnienia naszych wiadomości o jubileuszu podajemy, że **uroczysta msza święta i nabożeństwo w tym dniu 5-go sierpnia odbędzie się na dziedzińcu Gimnazjum Polskiego.**

Zjednoczenie Zawodowe Polskie nie poprzestaje jednakże tylko na działalności zawodowej i narodowo-społecznej, lecz pielęgnuje także współżycie towarzyskie kulturalno-oświatowe zagadnienia i krajoznawstwo. W ostatnim czasie urządziła organizacja kilka wycieczek. 18-go bm. uda się wycieczka sekcji maszynistów do Poznania i Krakowa zwiedzi ziemię ojczystą i zapozna się z urządzeniami przemysłowemi i kolejowemi.

Filja Z.Z.P. Sopot wyjechała pod przewodnictwem **p. Małacha** i z współudziałem prezesa związkowego p. posła **Lendziona** w ostatnią niedzielę do **Wejherowa.** Wycieczkę liczącą około 300 osób powitała orkiestra straży pożarnej już na dworcu i zaprowadziła do kościoła, gdzie się odbyło **uroczyste nabożeństwo** z przepięknem kazaniem, które wygłosił do nabożnych Sopocian w serdecznych słowach tamtejszy ks. dziekan **Rozczynialski.** Po wspólnym obiedzie odbyła się miła zabawa z współudziałem miejscowej ludności. Podczas zabawy przygrywały dwie orkiestry. Po godzinie 8-ej wrócili wycieczkowicze do Sopotu i Gdańska. Zabawa zrobiła na wszystkich miłe wrażenie.

EKSPORT I IMPORT
przez Gdańsk i Gdynię w dniu 7 b. m.

EKSPORT

Przeładowano w porcie gdańskim 748 wag. 14777 ton węgla, 7 wag. zboża, 375 wag. drzewa i 80 wag. innych towarów.

W porcie gdyńskim 756 wag. wag. 14237 ton węgla 3 wag. drzewa i 15 wag. innych towarów.

Ładowało węgiel w porcie gdańskim — 15, w porcie gdyńskim — 11 statków.

IMPORT

Przeładowano w porcie gdańskim 141 wag. rudy, 2 wag. sztucznych nawozów i 16 wag. innych towarów.

W porcie gdyńskim 756 wag. 14,237 wag. sztucznych nawozów i 40 wag. innych towarów.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 8 lipca 1931 roku.
(Notowania nieoficjalne).

Pszenica 128 funt. 16,50 — 16,75; żyto 16,50 —17; jęczmień pastewny 15,50—16; owies 18,50 otręby żytnie 11,75. otręby pszenne 11,50 —

Czyn godny uznania

Na linji kolejowej Toruń — Jabłonowo Pom. przy stawidle stacji Książki rzuca się w oczy przejeżdżającym pasażerom artystycznie wykonane godło państwowe: orzeł biały na czerwono-ceglastym tle. Czyn ten zasługuje na pochwałę gdyż jak si ędowiadujemy zwrotniczy I kl. p. Kwaśniewski Jan pracował całkiem bezinteresownie nad upiększeniem stacji przez kilka dni w godzinach wolnych od służby. Całość wykonana precyzyjnie z bezużytecznych odłamków cegły.

Oby czyn ten znalazł jaknajwięcej naśladowców.

O korzyści przygotowania marmelad owocowych

Masa falsyfikatów, rozpowszechnionych w czasie wojny i po niej przez okupantów, spowodowała niechęć i uprzedzenie do marmelad.

Co może zastąpić dobrą marmeladę do chleba lub bułki na podwieczorek? Anglosasi Amerykanie i Anglicy uznają marmeladę za konieczną składową część pierwszego śniadania. za ich przykładem idą oddawna Szwajcarzy i Niemcy, a ostatniemi czasy i Francuzi zaczynają dochodzić do przekonania, że niema zdrowszego i smaczniejszego pożywienia nad marmeladę, w pensjonatach i hotelach francuskich podają ją narówni z masłem i miodem do pieczywa na pierwsze śniadanie i na podwieczorek. Warunkiem jednak dobroci marmelady jest przyrządzenie jej na czystym cukrze i z najlepszego owocu. Jeśli chcemy być zatem zupełnie pewni, że marmelada będzie zdrowa i pożywna, winniśmy ją przyrządzić w domu.

Marmeladę można zasadniczo przyrządzić z każdego owocu, najbardziej jednak na nią nadają się owoce kwaskowe i łatwo galerujące, a zatem zaczynając według kolejności dojrzewania owoców i pojawiania się ich na rynku: rubarbarum, truskawki, agrest, maliny, porzeczki, morele, renklody, wszelkie inne śliwki do najpóźniejszych węgierek włącznie, jabłka zawsze tylko kwaskowych gatunków, głóg i dereń, nakoniec pomarańcze.

Poziomki czereśnie, różne wiśnie i gruszki można używać na marmeladę tylko dodając jakiego innego, łatwiej się galaretującego owocu, naprzykład latem porzeczek lub agrestu, zimą kwaskowych jabłek.

Przy przyrządzaniu marmelady nie należy żałować cukru, który niezależnie od swych walorów smakowych i odżywczych, stanowi o trwałości marmelady.

Marmeladę można przyrządzać z masy owocowej pieczonej — jak to zwykle robimy przy marmeladzie z jabłek i śliwek. Owoce całe lub tylko pokrajane, na połówki czy ćwiartki układamy w duże kamienne garnki i wstawiamy na noc do pieca po chlebie. Następnego dnia przecieramy je przez rzadkie sito, dodajemy od 50 do 60% wagi cukru i smażymy wolno, na małym ogniu, wciąż mieszając kopystką od dna, aż masa tak zagęstnieje, że dużemy płatami spada z kopystki. Taką gęstą marmeladę składamy w doskonale wysuszone kamienne garnki i jeszcze na jedną noc wstawiamy do pieca po chlebie. Uformuje się na wierzchu marmelady skórka, która ją chronić będzie o pleśni i fermentacji.

Drobne owoce, jako to: maliny, porzeczki, agrest i truskawki używamy całe, rubarbarum, które jest pierwszorz. materjałem na marmelady, wymaga tylko nieco więcej cukru, od innych owoców, krajemy przed zużyciem w kostkę. Do owocu na surowo robimy narazie gęsty syrop, biorąc na kilo owocu 50 do 60% cukru i szklankę wody na kilo cukru. Na ten wrzący syrop wrzucamy owoce, zagotowujemy na silnym ogniu, zmniejszamy ogień i dalej smażymy wolno, mieszając od dna, aby nigdzie nie przystało i aby marmelada nie pryskała wysoko z rondla. O tej właściwości wypryskiwania marmelady z naczynia nie należy ani na chwilę zapominać, nie pochylać się nad rondlem, gdyż może poparzyć twarz i oczy. Według najnowszych przepisów, należy owoce przetarte dusić bez cukru i dopiero gdy stracą surowiznę, dosypywać do nich odważony wpierw, suchy cukier. Ma to korzystnie wpływać na kolor marmelady, gdyż cukier długo gotowany rzekomo karmelizuje się i nadaje całej konserwie ciemniejszą barwę.

Marmelada powinna zawierać 60% zawartości cukru i jeszcze raz powtarzam, że cukru mniej używać nie należy, gdyż właściwie on stanowi o pożywności mermelady.

Zima długa, róbna więc latem jak największe zapasy konserw owocowych i nie żałuimy do nich cukru, najlepiej odżywki dla dorosłych i dzieci.

P. Elżbieta.

Wielki Zjazd Plebiscytowy
w Grudziądzu
Apel do rodaków z Warmji, Powiśla i Mazur

W chwili, kiedy Niemcy coraz głośniej mówią o nowym rabunku ziem polskich, kiedy w pobliżu granic naszych organizują coraz częściej manifestacje antypolskie — **odezwać się musi społeczeństwo polskie.**

W prastarym polskim Grudziądzu, niedaleko granicy pruskiej ozwać się musi potężny na całą Polskę id cy głos, że **DLA NAS NIE ISTNIEJE ŻADNA KWESTJA „KORYTARZA"**, że dla **nas istnieje tylko od prawieków polskie Pomorze,** którego w razie potrzeby bronić będziemy do ostatka.

Zamanifestować musimy nadto, że nie pragnąc ani wojny zaborczej, ani rabunku cudzych terenów **NIE PRZESTANIEMY NIGDY DĄŻYĆ DO WYZWOLENIA Z POD JARZMA PRUSKIEGO WSZYSTKICH BRACI NASZYCH, MÓWIĄCYCH POLSKIM JĘZYKIEM** i zawsze podkreślać będziemy, że **WARMJA, POWIŚLE I MAZURY TE ZIEMIE POLSKIE,** nam się należące, które tylko przemoc wroga i niesprawiedliwość dziejowa oderwała chwilowo od Macierzy.

Aby dać wyraz naszemu niezłomnemu stanowisku względem Pomorza i naszym dążeniom wobec ziem niewyzwolonych, w niedzielę, dnia 12 lipca odbędzie się w Grudziądzu **wielki zjazd rodaków z Warmji, Powiśla i Mazur i b. działaczy plebiscytowych, a zarazem Wielka Manifestacja Narodowa na rzecz prześladowanych braci naszych za kordonem pruskim.**

Rodacy z Warmji, Powiśla i Mazur! Prosimy Was serdecznie o przybycie do Grudziądza. — Niech wielotysięczna rzesza nasza zaświadczy wobec Polski i świata, że **twardo stoimy przy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, że w przyszłości staniemy na każdy zew naszej Ojczyzny w kierunku obrony jej granic, że nie uznając żadnej kwestji Pomorza, czy korytarza, protestujemy przeciw oderwaniu od Polski b. terenów plebiscytowych, uważając to za wielką krzywdę dziejową dla naszego narodu.**

O przybycie do Grudziądza prosimy wszystkich b. działaczy plebiscytowych, wszystkich sympatyków idei ziem niewyzwolonych i **wszystkich szczerych Polaków, pragnących wielkiej i mocarstwowej Ojczyzny.**

Niechaj wszystkie miasta i powiaty Pomorza wyślą na zjazd do Grudziądza, jak największą liczbę delegatów, niech wszystkie oddziały „Zrzeszenia" wydelegują jak największą liczbę członków swoich, aby uroczystości grudziądzkie w niedzielę, 12 lipca stały się naprawdę **WIELKĄ I PŁOMIENNĄ MANIFESTACJĄ NA RZECZ POMORZA I ZIEM NIEWYZWOLONYCH.**

NIE DAMY POMORZA! NIECH ŻYJĄ BRACIA NASI ZA KORDONEM PRUSKIM! NIECH ŻYJE WARMJA, MAZURY I POWIŚLE!

Zarząd Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej w Grudziądzu.

B. więźniowie polityczni
w nowych ramach organizacyjnych

Jak już donosiliśmy w ostatnich miesiącach zawiązało się na Pomorzu Stow. b. więźniów politycznych i ideowych, które przed kilku dniami odbyło swe walne zebranie w Toruniu. Na zebraniu tem po wyborze Zarządu i uchwaleniu statutu przyjęto następującą rezolucję:

„Walne zebranie stwierdza, że b. więźniowie polityczni i ideowi zrzeszeni w Stowarzyszeniu wyszli z wielkiej szkoły walk organizowanych przez różne organizacje bojowe i społeczno-polityczne na ziemiach dawnych trzech zaborów i wyraża swoje przywiązanie i najwyższe uznanie dla Wodza walk o Niepodległość Polski Józefa Piłsudskiego, oraz wszystkim tym poległym i żyjącym przywódcom — bojownikom ruchu rewolucyjnego, którzy w okresie niewoli wierzyli wskutek swoich walk o Wolność i Niepodległość Polski.

Zebrani zwracają się wkońcu do Rządu władz miejscowych społecznych z apelem, aby na członków Stowarzyszenia rozciągnięte zostały te wszystkie przepisy prawne i opieki społecznej, które mają t. zw. jednostki ustawowo uprzywilejowane z tytułu zasług w walce o Niepodległość Polski. Żądanie to jest umotywowane tem, że prześladowania stosowane przez najeźdźców oraz kary więzienne poderwały siły i zrujnowały zdrowie w sposób uniemożliwiający normalną pracę zarobkową".

Zapomogi dla miast i powiatów
z komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów okólnik, w którym precyzuje szczegółowe warunki, na jakich gminom miejskim i powiatowym związkom komunalnym mogą być **udzielane zapomogi z komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego.**

Ministerstwo stwierdza, iż w podaniach o przyznanie takiej zapomogi winny być zawarte materjały, któreby w należytym stopniu wyjaśniały, czy ciężka sytuacja finansowa danego związku komunalnego **powstała bez własnej winy tego związku,** czy też smutny stan finansowy spowodowany został **przez nieoględną i nieoszczędną gospodarkę.** Poza tem podanie o zapomogę musi zawierać szczegółowy wykaz materjałów, z których możnaby się zorjentować, czy ubiegający się o zapomogę związek komunalny wykorzystał **wszystkie przysługujące mu uprawnienia finansowe,** względnie w jakim stopniu je wykorzystał.

Podanie związku komunalnego o zapomogę winno być z reguły poparte wnioskiem **władzy nadzorczej, opartym na wynikach przeprowadzonej lustracji.** Władza nadzorcza winna jest podanie ocenić krytycznie i wskazać, jakich zadań ustawowych nie jest w stanie wykonać ubiegający się o zapomogę związek komunalny, oraz wskazać, czy dotychczasowa działalność danego miasta, czy powiatu nie daje możliwości częściowej redukcji wydatków bez naruszenia przepisów ustawowych.

Na przyszłość rozpatrywane będą tylko te podania o zapomogi, które ściśle odpowiadać będą streszczonym powyżej warunkom.

Jednocześnie ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, iż specjalna komisja do rozdziału pożyczek i zapomóg z komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego ustaliła zasadę, że **gminy wiejskie nie mogą się ubiegać samodzielnie o zapomogę z tego funduszu.** Sytuacja finansowa gminy wiejskiej, uzasadniająca potrzebę udzielenia jej zapomogi może być jedynie motywem powiatowego związku komunalnego, występującego w swojem imieniu z prośbą o zapomogę.

Doniosłe zarządzenie w dziedzinie podatkowej
Ku zorganizowaniu giełd mięsnych

Ministerstwo Skarbu wystosowało ostatnio do izb skarbowych okólnik, upoważniający izby do **umarzania jednej trzeciej części podatku przemysłowego od obrotu,** przypadającego od tranzakcyj kasowych, dokonanych na krajowych giełdach mięsnych artykułami dopuszczonemi do obrotu i notowań. Ulga ta będzie miała zastosowanie do tych tranzakcyj, **które będą udowodnione księgami handlowemi i kartami umów giełdowych.**

Zarządzenie powyższe będzie posiadało poważne znaczenie dla usprawnienia i ujawnienia **obrotów w zakresie handlu mięsem** i stworzy podstawy do skoncentrowania na giełdach całego handlu mięsnego. Jak wiadomo, handel ten dzisiaj jest prowadzony bardzo chaotycznie, co odbija się nader ujemnie na interesach zarówno producentów jak i spożywców, wyrządzając jednocześnie szkody Skarbowi Państwa wobec trudności ustalenia obrotów i dokonania właściwego wymiaru podatkowego.

Zastosowanie ulg podatkowych od **tranzakcyj mięsnych na giełdach** jest nader doniosłem posunięciem, które przez ściągnięcie tych tranzakcyj na giełdy ułatwi producentom orjentowanie się w każdorazowej cenie rynkowej, władzom zaś da należytą podstawę do kontroli cen mięsa i jego przetworów w sprzedaży detalicznej.

Wspomniany okólnik Ministerstwa Skarbu wchodzący w życie z dniem 1-go lipca r. b. powinien też przyspieszyć zorganizowanie giełd mięsnych w całym kraju.

Podgórz

— **Z żałobnej karty.** W ub. piątek odprowadzone zostały na wieczny spoczynek zwłoki tragicznie zmarł. śp. Bern. Klemańskiego. Pogrzeb odbył się z całą okazałością. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. Schneider. Z towarzystw udział wzięli Bractwo św. Franciszka i Związek Strzelecki, którego zmarły był członkiem. Na czele konduktu pogrzebowego postępowała orkiestra pułku man. art. pod batutą ogniomistrza Kikiela, którą Zw. Strzelecki wystawił własnym sumptem celem uczczenia pamięci zmarłego śp. obywatela Klemańskiego. Za orkiestrą kroczył zarząd Zw. Strzeleckiego oraz pluton uzbrojonych strzelców. Trumnę nieśli na miejsce wiecznego spoczynku koledzy zmarłego z firmy Muszyński.

— **Festyn na rzecz ubogich.** Przy sprzyjającej pogodzie odbył się w ub. niedzielę w ogrodzie p. Rzepkiewicza na Piaskach wielki festyn na rzecz ubogich naszego miasta. Ogólny dochód z tej imprezy wynosi 571 zł. Zarządowi Towa nad Ubogiemi jak niemniej wszystkim, którzy się przyczynili do organizowania festynu w chęci ulżenia najuboższym, należy sę szczere podziękowanie.

— **Zebranie miesięczne inwalidów wojennych** odbyło się dnia 5 bm. w lokalu p. W. Skrzypnika. Zebraniu przewodniczył skarbnik p. Graczyk. Z powodu braku zainteresowania i małej ilości obecnych członków zamknięto po krótkiej pogawędce zebranie.

— **Nowy król kurkowy.** Podczas zielonoświątecznego strzelania Bractwa Strzeleckiego, które odbyło się dnia 5 bm. na strzelnicy w Zieleńcu zdobył tytuł króla brat Dąbek. I rycerzem został br. M. Noch, II rycerzem br. Czesław Noga. Puhar wędrowny wywalczył br. Bernard Rutkowski.

Tragiczna śmierć ucznia gimnazjalnego
w Jabłonowie
Zakręcone wokół głowy sznury huśtawki spowodowały śmierć przez uduszenie

W ub. wtorek wieczorem w Jabłonowie Pomorskiem wydarzył się **niezwykle tragiczny wypadek śmierci 14 letniego ucznia gimnazjum z Torunia miejskiego Horsta Rhodego.**

Przed kilkunastu dniami Rhode przybył na **wakacje do domu rodzicielskiego w Jabłonowie.**

Chłopiec korzystając z swobody udał się wieczorem do ogrodu na huśtawkę. Stojąc na desce huśtawki począł naśladować „karuzelę". W czasie tej zabawy Rhodemu **poślizgnęła się noga tak nieszczęśliwie że powrozy huśtawki okręciły się wokół głowy,** a nieszczęśliwy chłopiec nie mogąc dosięgnąć ziemi nogami **poniósł straszną śmierć przez uduszenie.**

Wypadek zauważyła małoletnia siostra Rhodego, która natychmiast zawiadomiła rodziców, jednak **wszelki ratunek okazał się spóźniony.**

Na miejsce wypadku zawezwano natychmiast lekarza dr. **Brannerta,** który stwierdził iż chłopiec wisiał około 20 minut i poniósł śmierć przez uduszenie.

Do późnej nocy przed domem Rhodów zbierały się tłumy publiczności, komentując żywo ten wypadek.

KRONIKA

piątek 10 lipca

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek Cyryla b
Piątek 7 Braci Śpiących

— **Stan wody w Wiśle z dn. 8. 7.:** Zawichost +1,00, Warszawa +0.75, Toruń +0,18, Fordon +0,32, Chełmno +0,05, Grudziądz +0,24, Korzeniewo +0,55, Piekło —0,28, Tczew —0,53, Einlage +2,26, Schiewenhorst +2,54.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 15 bm. włącznie dyżuruje apteka „Radziecka" ul. Szeroka.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Czwartek 9 bm. godz. 20 , ‚Przejściowe małżeństwo.

Piątek 10 bm. godz. 20 „Przejściowe małżeństwo".

Repertuar kin.

Palace — „Kobieta bez serca".
Światowid — „Rewja Hollywoodu".
Lux, ul. Strumykowa „Krew na piasku".
Corso — „Scaramouche".
Mars — „Królowa bez korony".

Z miasta

Kawiarnia Cukiernia Restauracja
Pomorzanka
Telefon 66 TORUŃ Szeroka 20
9080
W czwartek, dnia 9-go bm.
koncert nadzwyczajny
pod batutą znanego kapelmistrza p.
Ł. Kłobuckiego.
Początek koncertu o g. 5-tej wiecz.
Program o godz. 8-mej.

— Osobiste. Dotychczasowy zawiadowca stacji Toruń Przedmieście p. Jan Pierzyński opuszcza z dniem dzisiejszym swoje stanowisko. P. Pierzyński przeniesiony został na równorzędną posadę do Laskowic.

— **Bibljoteka T. C. L.** przy ul. Wysokiej 12 otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11 do 13.30 i od 16 do 19.

— **Bibljoteka wojskowa DOK VIII** (ul. Żeglarska nr. 7, róg Rabiańska) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt: wypożyczalnia książek od 15 do 20 i czytelnia czasopism od 15 do 21, piątki od godz. 13,30 do 15.

— **Kolonje letnie TNSW.** Odjazd kolonji męskiej letniej w góry do Diłoku nastąpi 27 lipca o godz. 14 minut 42 z Torunia-Przedmieścia. Zarząd Sekcji Kolonij letnich udziela informacyj 10. 13, 17, 20 i 24 lipca od godz. 18 do 19 w sali fizycznej gimnazjum męskiego, ul. Małe Garbary.

— **Dancing w „Oazie".** Klub Wioślarski w Toruniu urządza dziś we czwartek dancing w „Oazie", na który uprzejmie zaprasza członków i sympatyków. Część zysku przeznaczono na budowę „Domu Żołnierza" w Toruniu. Początek o godz. 20.

— **Z zebrania Tow. Samodzielnych Rzemieślników.** W ubiegły wtorek odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rolewskiego zebranie Towarzystwa Samodzielnych Rzemieślników. Na wstępie obrad prezes poinformował zebranych o tworzeniu centralnej organizacji rzemiosła polskiego w Warszawie, poczem zdał obszerne sprawozdanie z odbytego zjazdu Rzemiosła Pomorskiego w Grudziądzu. W dalszym ciągu zebrania p. Kurkowski przedstawił sprawozdanie z posiedzenia Związku Zrzeszeń Gospodarczych. Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych omawiano wycieczkę, jaka odbyć się ma w niedzielę do Barbarki. W dyskusji omawiano sprawy podatkowe, sprawy szkół doszkalających i inne.

— **Dancing w „Oazie".** Klub Wioślarski w Toruniu urządza w dniu 9 bm. dancing w „Oazie", na który zaprasza uprzejmie swoich członków i sympatyków klubu. Część zysku przeznaczoną jest na budowę Domu Żołnierza w Toruniu. Początek o godz. 20.

— **Związek Strzelecki oddział Stawki** urządza w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 15-tej wielką zabawę u p. Kaczmarka w Rudaku.

Od godziny 20 zabawa taneczna na sali do tańca. Podczas zabawy przygrywać będzie doborowa orkiestra własna. Na zabawę zaprasza uprzejmie Szan. Obywateli Stawek i okolicy. — Komitet.

— **Wpisy do Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej Toruń,** ul. Strumykowa 4, przyjmuje się codziennie od godziny 10—14. Szkoła przygotowuje do czterech zawodów: krawieczyzny, bieliźniarstwa z koronkarstwem, tkactwa i gospodarstwa domowego.

J. E. ks. Prymas Kardynał Hlond w Toruniu

Dostojny gość zwiedził świątynie toruńskie

W dniu wczorajszym bawił w Toruniu J. E. Ks. Prymas Kardynał Dr. August Hlond.

J. Em. Ks. Prymas przybył około godz. 13 samochodem w towarzystwie J. E. Ks. Biskupa dr. **Okoniewskiego.** J. Em. ks. Prymasowi towarzyszyli J. E. ks. Biskup Tymieniecki z Łodzi, J. Em. Ks. Biskup **Laubitz** z Gniezna, J. Em. ks. Biskup sufragan Dominik z Pelplina.

J. Em. Ks. Prymas w towarzystwie dostojnych gości spożył obiad u S. S. Elżbietanek, poczem oprowadzany przez ks. prałata Kirsteina, proboszcza parafji N. M. Marji, zwiedził kościół Panny Marji, oraz zapoznał się szczegółowo z pracami, jakie prowadzi się nad odnowieniem kościoła i prezbiterjum.

Po zwiedzeniu świątyń toruńskich dostojny gość udał się około godz. 16 w dalszą drogę do Chełmży i Chełmna.

Nadużycia w Komunalnej Kasie Miejskiej

Kierownik Kasy Woźniak skazany został na 6 mies. więzienia

Głośną była swego czasu sprawa nadużyć w **Komunalnej Kasie Miejskiej w Toruniu.** — Pierwszy akt tej sprawy rozegrał się przed Sądem Okręgowym w dniu 16 sierpnia ub. r., **który byłego kierownika Kasy P. Woźniaka zasądził na osiem miesięcy więzienia.** Od wyroku tego, tak oskarżony, jak też i prokurator wnieśli odwołanie.

W ubiegły wtodek odbyła się w tej sprawie ponowna rozprawa w Sądzie Apelacyjnym. Trybunałowi przewodniczył sędzia S. A. p. **Kurkowski,** oskarżał wiceprokurator S. A. p. **Plejewski,** bronił oskarżonego adw. dr. **Skąpski.**

Kierownik Kasy p. Woźniak, został oskarżony **w dziewięciu wypadkach o sfałszowanie protokółów** z posiedzeń zarządu Kasy, którego dokonał w ten sposób, że zmieniał uchwały o różnych pożyczkach, dopisując np. jedynkę do uchwalonej liczby.

M. i. kredyt przyznany fabryce Makaronów w wysokości 30 tysięcy zł. na 130 tys. zł., kupcowi Araczewskiemu z 10 tys. na 15 tys. zł. i t. d. Dalej weksel wystawiony przez Krzyżanowskiego na 5 tys. zł., płatny 9. 8. oskarżony przerobił zmieniając datę na 19. VIII., prolongując przez to weksel o dziesięć dni. Wreszcie zarzuca akt oskarżenia Woźniakowi, że zdefraudował 1.150 zł. wpłacone przez kupca Dandelskiego, które nie zostały zaksięgowane w kasie.

Na poprzedniej rozprawie, jak też przed sądem apelacyjnym, Woźniak tłumaczył się, że podwyższenie pożyczek zawsze było uskuteczniane przez niego na skutek dodatkowych uchwał zarządu, lub też interwencji poszczególnych członków kuratorjum Kasy.

Po przesłuchaniu oskarżonego przystąpiono do przesłuchania świadków. Świadkowie naogół nic nowego do rozprawy nie wnieśli.

Świadek radca Basiński na pytania sędziego wyjaśnia proceder uchwał i spisywania protokółów i powiada, że protokół był miarodajnym dla oskarżonego do wypłacenia uchwalonych pożyczek. O ile ktoś prosił dodatkowo o podwyższenie pożyczki, to powinien być nowy protokół. Niedopuszczalnem jest i tego się nigdy nie praktykuje, by cyfry poprzedniej uchwały przekreślano i dopisywano cyfry wyższe.

Po zamknięciu postępowania, zabrał głos prokurator. Prokurator reasumując przebieg całej sprawy, wnosi o uchylenie wyroku pierwszej instancji i podwyższenie kary oskarżonemu. Obrońca prosi o uwolnienie oskarżonego.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, mocą którego zasądza się oskarżonego na 6 mies. więzienia. Oskarżonemu zaliczono areszt śledczy i karę zawieszono mu z tym warunkiem, że oskarżony ma zwrócić Komunalnej Kasie Oszczędności do r. 1935 kwotę 5000 zł. za niewykupiony weksel Krzyżanowskiego. Od wyroku tego obrońca oskarżonego zapowiedział wniesienie kasacji.

Echa tragicznego wypadku na Wiśle

Co zeznają świadkowie wypadku

Niezwykle tragiczny wypadek jaki rozegrał się onegdaj na plaży w pobliżu mostu kolejowego, wywołał bardzo przygnębiające wrażenie. Bohaterska śmierć św. kpt. Piaskowskiego wywołała szczery żal w szerokich sferach społeczeństwa, które odda należną cześć bohaterowi.

Wypadek ten nie skończył by się tak tragicznie, gdyby nie nieludzkie zachowanie się Niemca Brooka. Według relacji naocznych świadków szczegóły tego wstrząsającego tragizmem wypadku są następujące: na lewym brzegu Wisły, w pobliżu mostu kolejowego, w czasie kąpania się poczęły nagle tonąć dwie niewiasty. Pierwszy pospieszył tonącym z pomocą śp. kapitan Piaskowski, który jednak dostawszy się w silny wir począł tonąć. Tonącemu pospieszył z pomocą pewien major. I ten jednak, nie umiejąc dobrze pływać, począł również tonąć. Zauważyła to pani Cz., która pospieszyła na ratunek. Zdradziecki wir, który jest w tem miejscu porwał jeszcze jedną ofiarę.

Wypadki te postępowały z błyskawiczną szybkością. Pięciu ludzi ostatkiem sił utrzymywało się na powierzchni. Jedną z tonących niewiast, jak o tem już pisaliśmy, wyratowali pp. Otwinowski i Gonczerzewicz. Innym pospieszył również z pomocą uczeń 6 klasy gimn. **Kazimierz Osmański,** który z łodzi wyratował panią Cz. i owego majora.

W najbliższej odległości od miejsca, gdzie utonęła Stankiewiczówna oraz kpt. Piaskowski znajdowała się łódź motorowa Niemca Brooka. Jak zeznają liczni świadkowie zajścia łódź znajdowała się w odległości 3—4 mtr. od miejsca wypadku, w chwili gdy wzywała pomocy pani Cz.

Brok podjechał na swej łodzi bliżej, a kiedy zauważył, że dwóch ludzi tonie, mimo wzywania pomocy, nawrócił i odjechał w dół rzeki.

Czyn Osmańskiego, który wyrwał z objęć śmierci 2 ludzi zasługuje na pełne uznanie.

Jak się dowiadujemy właściciel motorówki Brook został w dniu wczorajszym przytrzymany i osadzony w areszcie policyjnym. Policja prowadzi dalsze dochodzenia.

Odnowienie prezbiterjum kościoła N. M. P.

Prace nad odnowieniem prezbiterjum kościoła Najśw. Marji Panny dobiegają końca. Z główniejszych prac wykończono ołtarz wielki i sklepienie. Na ukończeniu jest konserwacja stall gotyckich, w stadjum wykończenia również są epitafja.

W chwili obecnej oczyszcza się mauzoleum Anny Wazówny, ponadto montuje się ołtarz. W tych dniach spodziewać się należy ukończenia prac nad odnowieniem ścian.

W miejsce starego gotyckiego krucyfiksu umieszczony zostanie nowy wykonany przez rzeźbiarza Ignacego Zaleka.

Uroczyste otwarcie prezbiterjum nastąpi 15 sierpnia br.

Mistrzostwo kolarskie Polski na szosie

W niedzielę odbędą się w Toruniu mistrzostwa kolarskie Polski na szosie na trasie **Toruń — Bydgoszcz — Świecie — Grudziądz — Chełmno — Chełmża — Toruń.**

Rano o godz. 7 nabożeństwo za pomyślny przebieg wyścigów w kościele garnizonowym.

Godz. 8 rano start honorowy na Rynku Staromiejskim, poczem nastąpi przeprowadzenie zawodników na start na Podgórzu koło gazowni.

Meta przy ul. Grudziądzkiej na części asfaltowej. Przyjazd spodziewany między godz. 15 a 16.

Meta zostanie odgrodzona i będą się znajdowały miejsca siedzące.

Sprawa dr. Brassego

Dnia 8 bm. przed Sądem Grodzkim w Toruniu odbyła się rozprawa na tle skargi wniesionej przez dr. Brassego z Lubawy o obrazę przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Dnia Pomorskiego" Dr. Brasse, działacz endecki i kandydat na posła przy ostatnich wyborach do Sejmu z listy Nr. 4 wniósł skargę z tego powodu, że w piśmie naszym zamieściliśmy kilka informacyj i szczegółów o przyczynach aresztowania dr. Brassego w r. ub. pozostającego podówczas pod zarzutem popełnienia niedozwolonego zabiegu chirurgicznego i pod zarzutem fałszowania dokumentów na niekorzyść Kasy Chorych w Lubawie. Jak wiadomo, dr. Brasse został wtedy aresztowany z polecenia prokuratora.

Po wysłuchaniu wywodów zastępcy oskarżyciela p. mec. Skąpskiego, obrońcy oskarżonego p. mec. Monnego i samego oskarżonego sąd sprawę odroczył i przychylił się do wniosków obrońcy oskarż., aby powołać kilku świadków.

— —

Zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę na pewien szczegół w związku z powyższą rozprawą. Pełnomocnik dr. Brassego, p. mec. Skąpski w toku rozprawy pozwolił sobie na pewną złośliwą wycieczkę, nie mającą nic wspólnego z istotną sprawą pod adresem naszego pisma. Uwaga „stylistyczna" i mentorstwo" p. mec. Skąpskiego były dowodem albo braku kulturalnego panowania nad sobą zastępcy oskarżyciela, który wnosi skargę o „obrazę", — albo skłonił do złośliwej wycieczki p. mec. Skąpskiego wzgląd na przypodobanie się organowi katarzyńskiemu. Był to zdaniem naszem — objaw mentalności partyjnej, która nawet w Sądzie nie potrafi się pohamować.

O plażę dla wszystkich

Jak zapobiedz nieszczęśliwym wypadkom na Wiśle

W dni upalne brzegi Wisły, zwłaszcza lewy, na długiej przestrzeni zamieniają się w „dziką" plażę, na której ochłody i wytchnienia szukają tysiące osób, zażywających orzeźwiających kąpieli na świeżem powietrzu i w nurtach Wisły. „Dzika" ta plaża ciągnie się **na bardzo długiej przestrzeni.** Wszędzie można spotkać grupy kąpiących się. Wody i brzegi Wisły roją się od nich od krańców Jakóbskiego Przedmieścia aż hen za kępą Wiesego. Trudno w takich warunkach o należytą opiekę nad stanem bezpieczeństwa kąpiących się. Musi to przyznać każdy. Nie sposób przecież rozciągnąć straży nad Wisłą na całej tej długiej przestrzeni, bez znacznych kosztów, zbyt wysokich w stosunku do celu, jakiby się osiągnęło.

Tymczasem nieszczęśliwe wypadki podczas kąpieli w Wiśle mnożą się z dnia na dzień, a o jakimkolwiek bezpieczeństwie kąpiących się wzgl. o opiece nad nimi wogóle nie może być mowy. Każdy upalniejszy dzień, który wywabia liczne setki mieszkańców na Wisłę, porywa równocześnie liczniejsze ofiary kąpieli. Takim najfatalniejszym bodaj dniem był dzień wczorajszy, w którym Wisła pochłonęła aż trzy ofiary. Trudno tutaj winić policję rzeczną o niedbalstwo. Trudno wymagać, aby jedna łódź mogła równocześnie roztaczać opiekę nad kąpiącymi się na całej przestrzeni Wisły wchodzącej w rachubę.

Nadzór, chociażby najlepiej zorganizowany przy pomocy licznego oddziału strażników, zagadnienia tego w tych warunkach nie rozwiązuje i nie jest w stanie rozwiązać. Należy tutaj szukać **innej drogi wyjścia.**

Nieszczęśliwym wypadkom na Wiśle możnaby zapobiec jedynie w drodze **surowego zakazu,** zabraniającego kąpać się w miejscach niedozwolonych. Podobno taki zakaz istnieje, lecz, jak nam wiadomo, czynniki miarodajne tego zakazu nie przestrzegają, wychodząc z założenia, że dopóki miasto nie otrzyma ogólnej, dla wszystkich dostępnej i dozwolonej plaży, dopóty nie mogą zabraniać kąpania się na „dzikich" plażach. Istnienie bowiem „łazienki miejskiej" na kępie Bazarowej oraz „pływalni garnizonowej" sprawy tej nie rozwiązuje, gdyż korzystanie z tych łazienek połączone jest z pewnemi kosztami, na które bardzo wielu nie stać poprostu. Okazuje się więc **konieczne urządzenie plaży bezpłatnej i dostępnej dla wszystkich.** Sprawa ta nie przedstawia większych trudności ani nie jest połączona z większemi kosztami. Nadają się na ten cel przedewszystkiem ławice piaskowe, które corocznie tworzą się na Wiśle, a w roku bież. utworzyły się po obu stronach mostu kolejowego. Jedną z tych ławic możnaby urządzić jako plażę bezpłatną, drugą jako plażę dla gości płacących. Wówczas zaś, kiedy miasto już będzie miało ogólną plażę dla wszystkich, można będzie mówić o miejscach niedozwolonych dla kąpiących się także w praktyce. Wówczas też będzie można zapobiec w daleko większym stopniu nieszczęśliwym wypadkom niż dotychczas.

Magistrat powinien więc nagłą tę i palną sprawę rozpatrzeć z tego właśnie punktu widzenia, zdaniem naszem [illegible] różnych czynników miarodajnych [illegible] rozsądnego. Miasto nie bowiem prawo domagać się od magistratu, aby dostarczył mu [illegible] nad Wisłą, w którem [illegible] kąpieli w upalne dni w [illegible] odpowiadających najprostszym wymaganiom bezpieczeństwa.

Liczne pociągi dyrekcji Gdańskiej skasowane

Kolej oszczędza

Szereg pociągów z powodu słabej frekwencji podróżnych będzie z dniem 15 lipca br. skasowanych i to następujące:

Na szlaku Laskowice — Grudziądz:

Poc. 633 Grudziądz odj. 12,00, Laskowice przyjazd 12,45

Poc. 638 Laskowice odj. 13,05, Grudziądz przyjazd 13,48.

Na szlaku Toruń Przedm. — Bydgoszcz:

Poc. 43 Toruń Przedm. odj. 22,35, Bydg. przyjazd 23,41.

Poc. 42 Bydgoszcz odj. 9,50, Toruń Przedmieście przyj. 11,02.

Na szlaku Bydgoszcz — Laskowice:

Poc. 422 Laskowice odj. 4,40, Bydgoszcz przyj. 5,39.

Poc. 425 Bydgoszcz odj. 18,05, Laskowice przyjazd 19,06.

Na szlaku Chełmno — Kornatowo:

Poc. 2821 Chełmno odj. 1,50, Kornatowo przyjazd 2,28.

Poc. 2822 Kornatowo odj. 3,40, Chełmno przyj. 4,18.

Na szlaku Bydgoszcz — Piła (Schneidemuehl):

Poc. 1029 Bydgoszcz odj. 23,55, Piła przyjazd 2,28.

Poc. 1030 Kaczory odj. 20.55, Bydgoszcz przyjazd 23,10.

Na szlaku Smętowo — Opalenie:

Poc. 4131 Smętowo odj. 3,00, Opalenie przyj. 3,18.

Poc. 4132 Opalenie odj. 3,40, Smętowo przyj. 3,59.

Poc. 4151 Smętowo odjazd. 8,40, Opalenie przyjazd 9,01.

Poc. 4152 Opalenie odj. 10,30, Smętowo przyj. 10,53.

Na szlaku Terespol Pom. — Świecie:

Poc. 4035 Terspol odj. 20,10, Świecie przyjazd 20,25.

Poc. 4058 Świecie odjazd 19,35, Terespol przyjazd 19,56.

Na szlaku Toruń Mokre — Barbarka:

Poc. 3741 Toruń Mokre odj. 8,14, Barbarka przyj. 8,36.

Poc. 3743 Toruń Mokre odj. 14,23, Barbarka przyj. 14,47.

Poc. 3742 Barbarka odj. 8,39, Toruń Mokre przyj. 9,00.

Poc. 3744 Barbarka odj. 15,50, Toruń Mokre przyj. 16,18.

z wyjątkiem niedziel i świąt.

Na szlaku Toruń Mokre — Lubicz k. Torunia:

Poc. 3922 Lubicz odj. 15,02, Toruń Mokre przyj. 15,39.

Poc. 3953 Toruń Mokre odj. 16,30, Lubicz przyj. 17,15.

Na szlaku Toruń Mokre — Toruń Przedm.:

Poc. 17 Toruń Mokre odj. 23,15, Toruń Przedm. przyj. 23,30.

Na szlaku Toruń Przedm. — Grudziądz:

Poc. 521 Toruń Przedm. odj. 2,27, Grudziądz przyj. 3,48.

Poc. 522 Grudziądz odj. 2,18, Toruń Przedmieście przyjazd 3,43.

Na szlaku Morzeszczyn — Gniew:

Poc. 2252 Gniew odj. 3,45, Morzeszczyn przyj. 4,11.

natomiast poc. 2254 kursuje całorocznie.

Na szlaku Grudziądz — Melno — Radzyn:

Poc. 6146 Grudziądz odj. 21,07, Radzyn przyj. 22,02.

Poc. 6145 Radzyn odj. 22,14, Grudziądz przyjazd 23,01.

Na szlaku Gdynia — Strzebielino:

Poc. 222 Strzebielino odj. 1,15, Gdynia przyj. 2,40.

Poc. 225 Gdynia odj. 00,3, Strzebielino przyj. 1,00.

Na szlaku Gdynia — Gdańsk:

Poc. 246 Gdynia odj. 0,42, Gdańsk przyj. 1,15.

Na szlaku Gdynia — Hel:

Poc. 5341 Gdynia odj. 8,25, Hel. prz. 12,00.

Poc. 5342 Hel. odj. 14,45 Reda prz. 16,50.

Na szlaku Reda — Puck:

Poc. 3456 Puck odj. 8,23, Reda prz. 9,00.

Poc. 3457 Reda odj. 23,19, Puck prz. 23,57

Na szlaku Puck — Hel:

Poc. 5355 Puck odj. 6,39, Hel przyj. 8,56.

Na szlaku Kartuzy — Kętrzyno:

Poc. 3531 Kartuzy odj. 4,25, Kętrzyno przyjazd 5,51.

Poc. 3532 Kętrzyno odj. 2,05, Kartuzy przyjazd 3,33.

z wyjątkiem poniedziałków dla dowozu robotników.

Na szlaku Gdańsk — Praust — Kartuzy:

Poc. 3524/23 Gdańsk odj. 23,27, Kartuzy przyj. 1,39.

Poc. 3518/15 Kartuzy odj. 8,50, Gdańsk przyjazd 11,01.

Na szlaku Kartuzy — Somonino:

Poc. 1639 Somonino odj. 2,20, Kartuzy przyj. 2,32.

Poc. 1629 Somonino odj. 4,08, Kartuzy przyjazd 4,20.

Poc. 1640 Kartuzy odj. 1,55, Somonino przyj. 2,06.

Poc. 1630 Kartuzy odj. 3,30, Somonino przyjazd 3,51.

Na szlaku Gdynia — Kartuzy:

Poc. 1612/1613 Gdynia odj. 9,42, Kartuzy przyj. 11,07.

Poc. 1614/1611 Kartuzy odj. 18,07, Gdynia przyj. 19,38.

Na szlaku (Warszawa) Gdańsk — Hel:

Poc. 611 Gdańsk odj. 6,05, Hel. przyj. 8,42 i poc. 612 Hel odj. 20,20, Gdańsk przyj. 23,45 kursuje poraz ostatni w nocy z 13 na 14 lipca następnie rozpoczynają bieg w nocy z 25 na 26 lipca a kończą w nocy z 4 na 5 sierpnia, oraz rozpoczynają bieg w nocy z 20 na 21 sierp. a kończą: poc. 611 poraz ostatni w nocy z 5 na 6 września zaś poc. 612 poraz ostatni w nocy z 6 na 7 września.

Równocześnie kasuje się z dniem 15 lipca bieg bezpośrednich wagonów Gdynia — Inowrocław II i III klasa w poc. 412/411, Gdynia odj. 8,10.

Chełmża

— Dyżur lekarski dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Napiórkowski.

— **Egzaminy dojrzałości w gimnazjum złożyli** maturzyści: Bronisław Boniecki z Kończewic, Wincenty Frelichowski, Leon Galewski i Józef Kaniewski z Chełmży, Tadeusz Kitkowski z Pieniążkowa, Tadeusz Klein z Kościelnej Jany, Klemens Kuca z Gogolewa, Stanisław Panster z Torunia, Franciszek Plackowski z Chełmży, Andrzej Ramlau z Jesionek, Franciszek Ruszkowski z Chełmży, Antoni Sobisz z Tczowa, Stanisław Slesicki z Chełmży, Jan Wojciechowski z Chełmży i Kazimierz Wygocki z Małego Polka.

— **Tragiczna śmierć w nurtach jeziora.** Ub. soboty o godz. 19.30 w czasie kąpieli w jeziorze w pobliżu Dźwierzna utonął robotnik Władysław Szałek. Zwłok tragicznie zmarłego dotychczas nie wydobyto.

— **Nagły zgon.** W lokalu p. Frąckowskiego w Chełmży zmarł nagłą śmiercią niejaki Lipke. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek udaru serca. Zwłoki umieszczono w kostnicy.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleisto za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 8. VII 1931.

Pszenica marchijska	251—252
Żyto marchijskie	—
Jęczmień jary brow.	—
Jęczmień zimowy	154.00—162,00
Jęczmień przem. pastewny	—
Owies marchijski	153,00—159,00
Owies jednolity	—
Kukurydza loco Berlin	—
Mąka pszenna	31,00—36,25
Mąka żytnia 70%	27,00—29,25
„ „ 60%	
Otręby pszenne	12,50—12,75
Otręby żytnie	11,25—11,50
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	26,00—31,00
Groch drobny jadalny	
Groch pastewny	19,00—21,00
Peluszka	—
Bób	19,00—21,00
Wyka	24,00—26,00
Łubin niebieski	16,00—17,50
Łubin żółty	22,00—27,00
Seradela stara	—
Seradela nowa	—
Kuchy rzepakowe	9,30— 9,80
Kuchy lniane	13,60—13,80
Wytłoki suche krajowe	7,50— 7,70
Wytłoki z buraków cukr.	—
„ Soja	12,60—13,40

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 8. VII 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		8,99— 8,97
DEWIZY.		
Belgja		124,65—124,94
Białogród		—
Budapeszt		155,70—155,30
Bukareszt		—
Gdańsk		—
Holandja		—
Kopenhaga		—
Londyn		43,42.50—43,52
Nowy York		8 92—8,90
Nowy York telegr.		8.926—8,905
Paryż		34,98—34,89
Praga		26,44,50—26,38
Sztokholm		—
Szwajcarja		173.24—172,81
Wiedeń		125.45—125.14
Włochy		46,74—46,62
Berlin (w obrotach nieoficj.)		211,85

P. P. „ŻEGLUGA POLSKA"

ROZKŁAD JAZDY

NA ROK 1931

ważny od dnia 28 czerwca 1931 aż do odwołania

J 7.00 9.20	S 10.10 12.10	10.50 11.50	S 14.30 16.20	15.25 16.35	20.00 21.00	Gdynia Hel	10.30 9.30	13.00 12.00	15.05 13.55	Jx 19.25 16.30	S 21.00 18.40	22.10 21.10
10.10 10.45	O 10.50 11.45	14.30 15.00	O 15.20 16.15	O 17.30 18.25	O 19.35 20.30	Gdynia Sopoty	10.40 10.10	O 12.45 11.50	O 17.15 16.20	O 19.25 18.30	21.00 20.20	O 21.30 20.35
	8.55 9.25	10.50 11.20	15.20 15.50	17.30 18.00	19.35 20.05	Gdynia Orłowo	10.00 9.30	12.45 12.15	17.15 16.45	19.25 18.55	21.30 21.00	
		11.25 11.45	15.55 16.15	18.05 18.25	20.10 20.30	Orłowo Sopoty	12.10 11.50	16.40 16.20	18.50 18.30	20.55 20.35		
		G 10.10 11.50	11.00 12.10	15.10 16.20	OGx 18.30 21.00	Sopoty Hel	GxO 11.45 9.30	GxO 16.15 13.55	20.00 18.40			
			7.00 8.10	10.45 11.55	15.00 16.10	Gdynia Jastarnia	H 10.30 8.30	13.25 12.15	19.25 18.15			
				Gx 9.30 11.50	Gx 18.55 21.00	Orłowo Hel	Gx 11.20 9.30	Gx 15.50 13.55	JxGx 20.05 16.30	S 20.55 18.40		
				Gx 10.10 11.55	H 15.10 17.20	Sopoty Jastarnia	HGxO 11.45 8.30	GxO 20.30 18.15				
				8.30 9.20	18.0. 18.50	Jastarnia Hel	17.20 16.30					
				HGx 8.30 11.20	Gx 18.15 20.05	Jastarnia Orłowo	Gx 11.55 9.30					
					SG 9.0 11.50	Gdańsk Hel	21.00 19.00					
					SGx 9.00 11.55	Gdańsk Jastarnia	H 21.00 18.00					
					S 9.00 10.40	Gdańsk Gdynia						

UWAGA: Litery przy godzinach oznaczają: O = przez Orłowo, J = przez Jastarnię, S = przez Sopoty, H = przez Hel, G = przez Gdynię, Gx = przesiadanie w Gdyni, Jx = przesiadanie w Jastarni.

W Gdyni statek przybija do przystani P. P. „Żegluga Polska". Przy silnych wiatrach wschodnich flaga będzie spuszczona do połowy i statek będzie przybijał przy molo Wilsonowskiem. W wypadkach przerwania komunikacji flaga przedsiębiorstwa na przystani będzie zupełnie spuszczona.

Dyrekcja „Żegluga Polska" zastrzega sobie prawo skierowania statków odchodzących:
o godz. 18.40 z Helu przez Sopoty do Gdyni — z Helu przez Gdynię do Sopot (w tym wypadku statek dobijać będzie do Gdyni o godz. 19.50, do Sopot o godz. 20.45),
o godz. 19,00 z Helu do Gdańska — z Helu przez Sopoty do Gdańska (w tym wypadku statek dobijać będzie do Sopot o godz. 20.10, do Gdańska o godz. 21.30).

O każdorazowej zmianie rejsów statków będą wywieszone ogłoszenia na przystani w Helu.

Cena biletów:

Gdynia—Hel	pojedyńczy zł. 3.—	powrotny zł. 5.—	Hel—Jastarnia	pojedyńczy zł. 2.—	powrotny zł. 3.—
Gdynia—Sopoty	„ „ 1.50	„ „ 2.50	Gdańsk—Hel	„ „ 3.—	„ „ 5.—
Gdynia—Jastarnia	„ „ 3.00	„ „ 5.00	Sopoty—Hel	„ „ 2.50	„ „ 4.—
Gdańsk—Gdynia	„ „ 3.00		Orłowo—Sopoty	„ „ 0.50	
Gdynia—Orłowo	„ „ 1.00	„ „ 1.50			

Bilety zniżkowe dla zbiorowych wycieczek składających się z ponad 30 osób, można nabywać u kapitana statku lub w kasach przystaniowych.

Statek przewozi wszelkie towary według ustalonej taryfy.

Szczegółowych informacji udziela się w biurze

P.P. „Żegluga Polska" Gdynia, Wydział Pasażerski, tel. 1033

Rozkład jazdy może ulegać zmianom na skutek burzliwego stanu morza i innych nieprzewidzianych okoliczności. Agentury P. B. P. „Orbis", P. L. L. „Lot", regularna komunikacja pasażerska do Londynu, Hull, Helsingforsu i Tallina, sprzedaż biletów 10 przejazdów na linie żeglugi przybrzeżnej.

9572

POLSKI PRZEMYSŁ LUDOWY

J. SKORUPKA W GDYNI

Skwer Kościuszki, narożnik Nadmorskiej

POLECA:

Kilimy glinianskie, ceramikę ludową, wyroby tkackie lniane, wyroby drzewne zakopiańskie i nałęczowskie, meble koszykowe i wszelką sztukę ludową. 9608

Ogłoszenie

Do miejskiego gimnazjum 7 klasowego typu klasyczno-koedukacyjnego w Kartuzach na Pomorzu poszukuje się od września br. to jest od rozpoczęcia nowego roku szkolnego

a) dyrektora;

b) poszczególnych nauczycieli lub nauczycielek z pełnemi kwalifikacjami zawodowemi w myśl ustawy z dnia 26. IX. 1922 (Dz. Ust. R. P. nr. 90 poz. 828).

Pobory płaci się według norm państwowych ustalonych ustawą z dnia 9. X. 1923 plus 15% dodatku komunalnego, każdego czasu odwołalnego.

Zgłoszenia z dołączeniem życiorysu oraz dokumentów należy skierować do dnia 25 lipca br. do tutejszego Magistratu.

Zaangażowanie nastąpi po zatwierdzeniu przez Kuratorjum Szkolne Pomorskie. 9597

Kartuzy, dnia 7 lipca 1931 r.

MAGISTRAT
(—) Kubasik,
Burmistrz.

WEZWANIE!

W każdej miejscowości urządzimy oddział. W tym celu poszukujemy odpowiedniej zaufanej osoby (zawód obojętny) jako 9530

kierownika (czkę)

Miesięczny dochód 150 do 200 dolarów. Zgłosz. w języku niemieckim lub francuskim do

The Novelty Company Valkenburg Lb. Holland.

SPRZEDAŻ PRZYMUSOWA.

W dniu 10 lipca 1931 r. o godz. 9-tej rano przy ul. Podwale Nr. 17 sprzedawać się będzie za natychmiastową zapłatą urządzenie składowe składające się z 4 stołów, 1 gablotka, 3 regały, 2 szafki oszklone i jedna waga.

II. Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych Bydgoszcz - miasto.

Szczyt smaku
to landrynki — 8723
karmelki owocowe

Machlejda

poleca po cenach fabrycznych do dalszej sprzedaży „Leopold" Toruń, św. Katarzyny

HURTOWNIA
TAPET
i artykułów malarskich
J. KAPCZYNSKI
Szczytna 13.
9523

Młyn motorowy
przed 4 laty nowowybudowany, siły 40 koni, przemiału 150 centnarów dziennie, dom mieszkalny, 2 morgi ogrodu, okolica bogata, szosa 4 km. dworzec, kościół i szkoła w miejscu. Egzystencja pewna i bezkonkurencyjna, sprzeda za 70.000 zł. wpłata według ugody. Aleksander Cybulski, Brodnica n/Drwęca. 9531

Dźwiękowe kino **ŚWIATOWID** Dziś Premjera! Polska mowa i piosenki na ekranie. **„Rewja Hollywoodu"** W roli gł. Hanka Ordonówna, Karol Hanusz, John Gilbert, Norma Schearer i inni. Humor.

TORUN Dźwiękowe kino **PALACE** Dziś i dni następne! **Kobieta bez serca** Przepiękny dramat życiowy W rolach głównych JACK HOLT i DOROTA REVIER. Nadprogram.

Obsługa rzetelna i fachowa Ceny fabryczne!

Tylko 7 dni **OKAZJA!!!** Tylko 7 dni

sprzedawał będę **po cenach fabrycznych**

palta damskie modelowe i sportowe — **płaszcze męskie** gardynowe i oryg. berbery kolor. i granat. — **kapelusze damskie** od skromnych do najlepszych

kostjumy — płaszcze plażowe — piżamy itd. w wielkim wyborze — ubrania męskie

9333 **Fr. Szczukowski**

Gdynia, ul. Swiętojańska, dom p. Voigta naprzeciw Owocarni Gdyńskiej

Zwiedzanie składu bez przymusu kupna!

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 10 lipca o 11 sprzedaję u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: 2 biurka, 2 regaliki i szafę do akt, liczydło, obrazy, bufet, lampy, 3 stoły, 10 krzeseł, futro, urządzenie składowe; o 14 w Podgórzu. Zbiórka licytantów na Rynku: stół składowy, 6 pił, angielkę festfalską, płaszcz, lustro. 9599

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 lipca 1931 r. godz. 11 przed poł. sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: bufet dębowy, kredens, 2 stoły dębowe, bibljotekę, 4 krzesła, 2 nocne stoliki, parę obuwia i inne rzeczy. 9593

Linde, komornik sądowy.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Toruniu na zasadzie par. 33 instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17. V. 1926 r. (Dz. U. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniach 21 i 22 lipca 1931 r. o godz. 10 rano w lokalu Kulwickiego w Toruniu ul. Łazienna 10/12 odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, celem pokrycia zaległości podatkowych.

1 samochód, 3 centryfugi, 1 obraz dekoracyjny, 1 biurko, 1 pianino, 1 palto, 1 ubranie, 1 lustro, 1 płaszcz czarny, 1 płaszcz męski, 7 butelek wódki, 1 kanapa, 1 płaszcz czarny, 2 pary firan, 10 klg. pierza gęsiego, skóra na podeszwy, 1 wiertarka, 6 par trzewików, 100 kg wosku pszczelnego, 50 kg. smakotuku, 1 motor elektryczny i maszyna do krajania mięsa, 1 futro, 1 zegarek, 6 skrzyń plomb, 1 futro białe, 3 skóry czarne, 1 opona do samochodu, 5 płaszczy damskich, 50 kapeluszy męskich, 1 biurko.

Powyższe przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu 21 lipca 1931 r. o godz. 10 rano w lokalu Kulwickiego.

Toruń, dnia 7 lipca 1931 r. 9601

Kierownik Urzędu Skarbowego Podatków i Opłat Skarbowych w Toruniu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 10 lipca 1931 r. o godz. 10 przed południem licytować będę przy ul. W. Garbary 29 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą a to: maszynę do palenia kawy; o godz. 10.30 przed południem przy ul. Kopernika 37: leżankę; o godz. 11 przed południem u spedytora Sadeckiego: stolik, gramofon, zegar, dywan, toaletkę, koc, 2 dywaniki i różnego materjału męskiego i damskiego.

(—) Kozak,
komornik sądowy w Toruniu Kościuszki 5.

OGŁOSZENIE.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem Fr.: Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe, spółdz. z ogr. odpow. w Nowemmieście wyznacza się celem przedstawienia sprawozdania końcowego przez zarządcę oraz ewentl. sprzeciwów przeciwko końcowemu podziałowi termin końcowy **na dzień 25 lipca 1931 r. godz. 12 przed poł.** w niżej oznaczonym Sądzie, pokój 20.

5 N 1/28. 9600

Nowemiasto, dnia 13 czerwca 1931 r.

Sąd Grodzki.

OBWIESZCZENIE.

W piątek, dnia 10 lipca rb. o godz. 9-tej przed południem odbędzie się w tutejszym składzie ekspedycyjnym (dawn. Warenverkaufsstelle) licytacja przedmiotów znalezionych i nieodebranych na terenie W. M. Gdańska w miesiącu lutym 1931 r.

Ponadto poddana będzie licytacji 1 skrzynia płyt wapiennych (113 kg).

Fundbüro Danzig LeegeTor.

PRZETARG

Dnia 8 lipca 1931 r. w dzienniku „Dzień Pomorski" został ogłoszony przetarg na doprowadzenie wysokiego napięcia, stacji transformatorową i instalację elektryczną w Szpitalu Morskim w Gdyni. 9581

Szef Budownictwa Wybrzeża Morskiego.
w. z.
Inż. P. Bukraba, kpt.

Obwieszczenie.

Celem zapobieżenia pożarom leśnym zwraca się uwagę na § 44 policyjnej ustawy polno-leśnej z dnia 1 kwietnia 1880 r., który brzmi, że kto:

1. z odkrytym ogniem lub światłem wchodzi do lasu;
2. w lesie zakłada ogień, wzgl. lekkomyślnie rzuca palące się lub tlące przedmioty;
3. w niebezpiecznej bliskości lasu bez zezwolenia kompetentnej władzy ogień rozpala, lub mając na to zezwolenie, rozpalonego ognia należycie nie strzeże wzgl. zaniecha dostatecznego wygaszania pozostałego zarzewia;
4. w razie pożaru lasu — zawezwany przez władzę policyjną, właściciela lasu lub urzędnika leśnego do gaszenia ognia — odmawia im pomocy, mimo, że bez najmniejszego dla siebie uszczerbku może wezwaniu temu zadość uczynić.

karany będzie grzywną do 1.500 zł wzgl. aresztem do 14 dni.

Podając powyższe przepisy do wiadomości, apeluje Magistrat do wszystkich mieszkańców miasta Grudziądza, by w interesie utrzymania lasu i parku miejskiego, baczną zwracali uwagę na przestrzeganie tych przepisów a w szczególności, żeby na terenie lasu i parku miejskiego — po za głównemi drogami nikt nie palił wzgl. obchodził się z ogniem w sposób nieostrożny.

Urzędnicy leśni będą o każdem przekroczeniu donosili władzy w celu ukarania winnych.

Grudziądz, dnia 11 maja 1931 r.

MAGISTRAT
Wydział VI. Zarząd Lasów Miejskich
(—) Dr. Urbański.

Wydział Powiatowy powiatu tucholskiego
ogłasza

KONKURS

na stanowisko budowniczego powiatowego.

Od kandydatów wymagane są:

1. Wyższe wzgl. średnie wykształcenie techniczne i dłuższa praktyka z zakresu techniki i administracji drogowej;
2. Świadectwo obywatelstwa Państwa Polskiego;
3. Życiorys pisany własnoręcznie;
4. Wiek kandydata nie wyżej 40 lat.

Pobory według grupy VIII—VII pragmatyk. państw. i 15% dodatek komunalny.

Podania z dokumentami w oryginałach lub uwierzytelnionych odpisach należy składać do Wydziału Powiatowego w Tucholi do dnia 15 sierpnia 1931 r.

Starosta Powiatowy:
(—) Woronowicz.

Kupię używane pianino za gotówkę. Zgłoszenia do Red. „Dnia Kujawskiego" Inowrocław, ul. Dworcowa 2. 9609

Samochód (limuzyna) marki Essex, dobrze utrzymany tanio sprzedam. Gussek Skarszewy. 9596

Kasę rejestracyjną „National" małą, nadającą się dla restauracyj i t. p. sprzeda tanio „Lukullus", fabryka cukrów i czekolady, Bydgoszcz, Poznańska 28, telef. 1670. 9610

Baczność! Wydzierżawię natychmiast restaurację z mieszkaniem w dobrym punkcie miasta Torunia. Zgłoszenia: Andrzej Aszyk Stary Rynek 19. 9611

Mieszkania 4-ro pokojowego z wszelkiemi wygodami poszukuje zaraz na Bydgoskiem przedmieściu. Zgłosz. do „Dnia Pomorskiego" pod l. 9539

Sprzedam 5 par gołębi pocztowych, oryginalne angielskie. Gdynia, Szosa Gdańska 71, Kolański. 9598

B. Wilamowski Toruń 8820 28 ul. Żeglarska 28

Wszelka BIELIZNA robocza w różnych gatunkach **TANIO.**

Repertuar Teatru Toruńskiego

W czwartek, dnia 9 bm o godz. 20-tej **„Przejściowe małżeństwo"** Komedja w 3 akt. Croisseta'a i F. de Flers'a

W piątek, dnia 10 bm. o godz. 20-tej **„Przejściowe małżeństwo"** Komedja w 3 aktach Croisseta.

W sobotę, dnia 11 bm. teatr nieczynny.

W niedzielę dnia 12 bm. o godz. 16-tej **„Malka Szwarcenkopf"** Dramat w 5 akt. G. Zapolskiej (ceny zniżone)

W niedzielę dnia 12 bm. o godz. 20-tej **„Przejściowe małżeństwo"** Komedja w 3 akt Croisseta'a i F. de Flers'a

GRUDZIĄDZ

Hotel Królewski Dwór
Rynek 3/4 **Grudziądz** Rynek 3/4

Od czwartku, dnia 9 lipca br. codziennie wiecz. od godz. 8

Koncert i Dancing

W sobotę, dnia 11-go lipca i w niedzielę, dnia 12-go lipca

nadzwyczajny koncert

wykonany przez orkiestrę 64 p. p. Od godziny 10-tej

Dancing familijny

Wstęp wolny. Dobrze pielęgnowane napoje. Ceny zniżone.

Farby Lakiery Pokosty Kredy Pendzle najtaniej **E. Hanczewski** Hurt Detal Grudziądz Toruńska 10. 6839

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 10 lipca 1931 r. o godz. 9,00 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Toruńskiej 7: większą ilość talerzy, filiżanek, serwisów różnych, lampy naftowe, kieliszki, sitek, różne formy do ciast, bufet, kredens, krzesła, kanapę, stół, szafę, gramofon, obrazy, firany, dywany oraz wiele innych rzeczy fajansowych. W Grubowcu o godz. 11-tej u p. Trzepełki: jeden koń.

(—) Zielniewicz,
komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 10 lipca 1931 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 11-tej w Szynwałdzie u p. Kaszuby: 3 morgi żyta na pniu.

(—) Kowalski,
komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 10 lipca 1931 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 13-tej w Grudziądzu przy ul. Chełmińskiej 52 u p. Fiszera: stół składany, 1 gablotkę oszklona i biurko składowe.

(—) Kowalski,
komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 10 bm. o godzinie 10-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Turznicach pow. Grudziądz u p. Leona Gosza: 6 warchlaków. Następnie o godzinie 11,30 sprzedawać będę w Węgrowie Niemieckim u małż. Dejewskich: 1 maszynę do koszenia trawy; o godzinie 12,30 sprzedawać będę w Pokrzywnie u p. Ziętarskiego: 6 świń i 4 cielaki. Zaś o godzinie 14-tej sprzedawać będę w Plemiętach u p. Paszotty: 3 świnie i 15 mórg rzepaku na pniu.

(—) Maćkowiak,
komornik sądowy w Grudziądzu.

CZYSTOCIAŁ — Crem usuwa **PIEGI, Plamy, Pryszcze** i inne wady cery **pod gwarancją.**

Do nabycia:
Fa „JULJA" GRUDZIĄDZ, Stara 12.
TORUŃ, ul. Szeroka 46.
LUBAWA, Drogierja pod „Aniołem".
KOŚCIERZYNA, Lukiewiczowa, ul. Wodna,
TCZEW, Nadolska, ul. Podgórna. 9612

Kawę codziennie świeżo paloną herbatę, delikatesy i wszelkie towary spożywcze poleca **J. Jentkiewicz** Toruń 9351 Szeroka 37. Odsyłam towar do domu.

Parcela budowlana na sprzedaż Adr doda Dzień Pomorski 8283

Dom dochodu rocznego 7000 zł w Toruniu śródmieściu na sprzedaż. Oferty do „Dnia Pomorskiego" pod l. 8282

Angielskie **matjasy** nadeszły. 9524 **St. Grelewicz** Wielkie Garbary 29.

Poczekalnia „Autobus"? Telefon 1872, Bydgoszcz.

Sprzedam 5 par oryginalnych gołębi pocztowych niemieckich. Kolański, Gdynia, Szosa Gdańska 71.

Morele Zaleszczyckie wyborowe I. sorta 20 zł. Morele dziczki na nalewki marmelady 15 zł. Miód kuracyjny lipcowy 10 zł. Pomidory 12 zł. Wysyłam 5 kg, opakowaniu franco zaliczką. Spółka Owocarska Zaleszczyki. 9588

Dziewczyny z praniem i gotowaniem poszukuję zaraz. Zgłosić się Toruń, Bydgoska 58, II. p. prawo. 9575

Żniwiarki „Deeringa" Przodki do żniwiarek, grabie konne poleca Aleksander Cybulski, Brodnica n. Drwęcą. Handel maszyn.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Przemysł i handel Pomorza zwraca się frontem ku Gdyni

Przebieg pierwszego plenarnego posiedzenia Izby Przem.-Handl. w naszem mieście portowem

Czyniąc zadość uchwale Pom. Izby Przem.-Handlowej, p. Minister Przemysłu i Handlu zatwierdził ostatnio przeniesienie siedziby Izby z Grudziądza do Gdyni oraz rozszerzenie jej składu przez stworzenie obok dwóch istniejących jeszcze trzeciej sekcji dla spraw żeglugowo-portowych. W ten sposób IZBA W GDYNI NABIERZE CHARAKTERU WYBITNIE MORSKIEGO, będąc jednocześnie silnie zespolona ze swem zapleczem pomorskiem, na którem w pierwszym rzędzie oprze się jej działalność.

Z tytułu zaszłych zmian, zwołano na dzień 7 bm. plenarne posiedzenie Izby odbyło się nie w Grudziądzu, lecz w Gdyni. Pierwszy ten krok, postawiony na terenie naszego miasta portowego stał się zarazem sprawdzianem uczuć i nastrojów, jakie towarzyszą rozpoczęciu nowego okresu w pracach Izby. W przemówieniach mówców dawano wielokrotnie wyraz nadziei, że IZBA W NOWYCH WARUNKACH BĘDZIE TWÓRCZYM CZYNNIKIEM W ROZWOJU NASZEJ AKTYWNEJ POLITYKI MORSKIEJ, stawiając sobie za cel przedewszystkiem rozwój polskiego handlu zagranicznego i Gdyni, jako jedynego, suwerennego portu Rzeczypospolitej. Zebranie cechował ponadto serdeczny stosunek gremium izby do Rady Interesentów Portu, którą przewodniczący, p. dr. Smoleń nazwał w swem przemówieniu awangardą przyszłej sekcji żeglugowo-portowej, składając w ten sposób dowód uznania dla dotychczasowej działalności Rady.

Posiedzenie Izby odbyło się w sali Komisarjatu Rządu przy udziale p. Komisarza Zabierzowskiego, jako reprezentanta Rządu i miasta Gdyni oraz p. nacz. Celichowskiego, reprezentującego władze wojewódzkie. Z ramienia Rady Int. Portu obecni byli jako goście pp. prezes konsul Korzon, wiceprezes dyr. Byczkowski i dr. Kasprowicz. Ponadto jako radca Izby i zarazem członek rady w zebraniu uczestniczył dy. „Żeglugi Polskiej" p. Rummel.

Zagajając posiedzenie przewodniczący, p. dr. Smoleń wskazał na znaczenie zmiany siedziby Izby dla gospodarki Pomorza i całej Polski.

W orbitę dotychczasowej działalności Izby, poświęconej sprawom przemysłu i handlu, wprowadza się obecnie w szerokim zakresie doniosłe problemy polskiej polityki morskiej, handlu morskiego i życia portowego. Sfery gospodarcze Pomorza w zupełności doceniają olbrzymie znaczenie państwowe przyjętych na siebie zadań, czego najlepszym dowodem jest powołanie do życia specjalnej sekcji żeglugowo-portowej. W związku z tem jednakże Izba nasza powinna wybić się na czoło samorządu gospodarczego, jako ten czynnik, który w rozwoju polskiego handlu zagranicznego powołany jest do spełnienia niezwykle ważkiej i odpowiedzialnej misji.

Nawiązując następnie do przemówienia p. premjera Prystora, wygłoszonego ostatnio w Warszawie, w którem p. Premjer apeluje o należyte zrozumienie potrzeb kraju przez polskie sfery gospodarcze, mówca oświadcza z mocą, że będzie niewątpliwie wyrazicielem opinji wszystkich zebranych, jeżeli stwierdzi, że sfery gospodarcze Pomorza w poczuciu trudności, jakie przeżywa państwo, pragną stanąć w szeregu karnych i lojalnych obywateli, czyniąc zadość swym obowiązkom nawet kosztem znacznych ofiar i poświęceń.

Następny z kolei przemawia krótko p. Komisarz Rządu Zabierzowski. P. Komisarz z zadowoleniem wita deklarację p. przewodniczącego i oświadcza, że nie omieszka zakomunikować jej czynnikom rządowym. Na zakończenie życzy Izbie pomyślnego spełnienia zadań na nowym terenie.

Po części oficjalnej przystąpiono do porządku dziennego. Dyrektor Izby, p. Krupski wygłosił obszerne sprawozdanie gospodarcze z ub. okresu wskazując na szereg ważniejszych momentów w pracach Izby.

W dyskusji zabiera głos p. dyr. Rummel, który zwraca uwagę na upośledzenie Gdyni w porównaniu ze Szczecinem pod względem regularnych połączeń okrętowych z innemi portami. Mówca uważa sprawę tę za jedną z najważniejszych w dziedzinie rozwoju portu i stworzenia zeń ośrodka zarówno polskiego, jak i tranzytowego handlu morskiego. Również ważną jest rzeczą stworzenie odpowiednich połączeń telefonicznych i telegraficznych.

W odpowiedzi na przemówienie p. dyr. Rummla, p. dr. Smoleń stwierdza, że w ostatniej z poruszonych kwestyj, t. j. co do połączeń telefon. telegraficznych Izba opracowała już wyczerpujący memorjał i przedłożyła go czynnikom miarodajnym.

W dalszym ciągu załatwiono sprawy budżetowe Izby, poczem wybrano 6-ciu członków komisji wyborczej, dla przeprowadzenia wyborów do sekcji żeglugowo-portowej w osobach pp. dyr. Macka z Gościcina, Maciejewskiego z Tczewa oraz z Gryni dr. Smolenia, dyr. Rummla, dyr. Wirpszy i aptekarza Małeckiego. Uchwalono również wysłać telegram do p. premjera Prystora z podziękowaniem za przychylne załatwienie uchwały Izby w sprawie przeniesienia jej siedziby do Gdyni.

Po zakończonych obradach zabrał głos p. konsul Korzon zapraszając wszystkich obecnych na objazd portu i na zebranie towarzyskie do Hotelu Centralnego. Podczas posiłku wygłoszono szereg przemówień i toastów. Przemawiali m. in. pp. inż. Dziedziul, konsul Korzon, dr. Smoleń, dr. Kasprowicz, dyr. Wirpsza i inni.

Zjazd wojewodów

W gmachu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych rozpoczął się zjazd wojewodów z terenu całej Rzplitej Polskiej Wojewodowie, pod przewodnictwem pana ministra Spraw Wewnętrznych Bronisława Pierackiego, obradują nad usprawnieniem metod administracji państwowej. Na ilustracji widzimy uczestników zjazdu z p. min. Pierackim po środku.

Gdyńska olejarnia i zakłady Schichta

tworzą w Gdyni wspólnie nowe przedsiębiorstwo

Miljonowe inwestycje

Jak się dowiadujemy — nastąpiło ostatnio porozumienie między Olejarnią Gdyńską a znanemi zakładami przemysłowemi Schichta. Na mocy tego porozumienia powstaje w Gdyni nowe przedsiębiorstwo, w którem 60 proc. kapitału reprezentować będą zakłady Schichta, 40 proc. zaś Gdyńska Olejarnia. Nowe to przedsiębiorstwo przejmie obecne urządzenia olejarni w Gdyni i przystąpi bezzwłocznie do ich rozszerzenia, przyczem wartość nowych inwestycyj, które mają być jeszcze w tym roku przeprowadzone, wyniesie półtora miljona dolarów.

Na czele nowego przedsiębiorstwa stają pp.: Podraszko od Schichta i Oks z ramienia Olejarni Gdyńskiej. (t.)

Strajk w fabrykach białostockich

(o) Warszawa, 9. 7. (tel. wł.) W jednej z białostockich fabryk włókienniczych, w fabryce Potzebuckiego, zmniejszono zarobki robotników o 8 proc. 25 robotników zaprotestowało przeciw obniżce i nie stawiło się do pracy. Na ich miejsce zarząd fabryki przyjął innych robotników. Wczoraj wszyscy robotnicy wszystkich fabryk białostockich rozpoczęli strajk demonstracyjny. Około 800 robotników zgromadziło się przed fabryką Potzebuckiego, żądając przyjęcia wydalonych robotników. Ogółem strajkuje we wszystkich fabrykach 2.200 robotników. Na konferencji w inspektoracie pracy delegaci robotników przedstawili swoje postulaty, domagając się m. in. nieobniżania płac i 8-godzinnego dnia pracy. Istnieje nadzieja, że strajk zostanie zlikwidowany.

Prześladowanie Polaków w Rosji

Brześć nad Bugiem, 9. 7. (PAT). Z pogranicza sowieckiego donoszą, że we wsi Holendry w okolicy Winnicy na podstawie wyroku GPU zostali rozstrzelani dwaj chłopi polscy Marcin Kucński i Bolesław Czarnicki, którzy uciekli z robót przymusowych w guberni archangielskiej i przybyli do wsi, aby dowiedzieć się o losie swych rodzin. Wyrok wywołał oburzenie wśród członków rady wiejskiej, która zawiadomiła powiatowe GPU, że będą szukali sprawiedliwości w Moskwie. Na wniosek tego GPU rozwiązano radę wiejską.

Osiedliłem się jako
ADWOKAT
w Toruniu, Stary Rynek nr. 22, I. piętro.
Jan Kulerski
9595 były sędzia S. O.

Przed zjazdem Legjonistów

Warszawa, 9. 7. (PAT). Wczoraj przed południem p. Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji delegację zarządu głównego Związku Legjonistów, delegację Legjonu amerykańskiego Nowego Jorku przedstawiciela organizacji zjednoczenia narodowego p. Rusina. Delegacje te zaprosiły p. Prezydenta Rzplitej na zjazd Legjonistów.

* * *

Warszawa, 9. 7. (PAT). Wczoraj rano delegacja wycieczki Legjonu amerykańskiego w osobach ks. kapelana Burana i redaktora Jachimowskiego w obecności komendanta garnizonu miasta Warszawy pułk. Strzemińskiego i delegatów Związku Legjonistów złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Sowieckie manewry nad polską granicą

Wilno, 9. 7. (PAT.). Na terenie mińszczyzny rozpoczęły się drugie manewry armji sowieckiej. W manewrach bierze udział z górą 100.000 wojska wszystkich rodzajów broni.

Kosą odciął głowę bratu

Wilno, 9. 7. (PAT.). We wsi Uciecha w czasie sprzeczki na tle spadku majątkowego po zmarłym ojcu, mieszkaniec wsi Jan Zygier kosą odciął głowę swemu bratu. Bratobójcę aresztowano.

Z wysokiego mostu w przepaść rzeki

Wilno, 9. 7. (PAT.). Wczoraj na 8-mym kilometrze od Dzisny wydarzyła się katastrofa samochodowa. Mianowicie samochód jadący z Wilna, w którym znajdowali się inż. Kowenowski i kierowca, zjeżdżając na podmyty most, runął z wysokości 7 metrów. Z pod strzaskanego auta wydobyto ciężko rannych inż. Kowenowskiego i kierowcę i odwieziono ich do szpitala w Wilnie.

Programy radjowe

CZWARTEK 9 LIPCA.
WARSZAWA-RASZYN.

16.50. Odczyt. 17.15. Muzyka. 17.35. Odczyt z Wilna. 18.00—19.00. Koncert popołudniowy. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Muzyka z płyt gramofon. 20.15.. Muzyka lekka. Wyk.: Chór Warsa, M. Jonasówna (fortep.), W.. Roszkowski (saxofon) i L. Urstein (akomp.). Ia) H. Wars.: „Mów coś", foxtrott, b) W. Dan: „Już się przesnił sen", tango, c) A. Gold: Boston „Twój uśmiech", d) Mc. Hugh: Foxtrott „Dla ciebio w sam raz", odśp. chór. 2) a) Donald E. Clark: Walc „Vanity", b) R. Wiedoelt: Taniec wschodni, odegra p. Roszkowski, 3) M. Moszkowski: Melodja, b) Rebikow: Choinka, c) Granados: Andaluza, d) Albeniz: 1) Serenada hiszpańska, 2) Bolero odegra p. Jonasówna, 4 a) H. Wars.: 1) „Kiedy przymykam oczy", 2) Mój czarny chłopiec", b) Sanders: Tango „Marynarze", c) P. Abraham: Dobranoc Boston z op. „Wiktorja i jej huzar" odśp. chór 5 a) Cl. Doerr: Boston „Moja ulubienica", b) M. Johnston: 1) Foxtrott „Poranek", 2) Wykwintny walc, odegra p. Roszkowski, 6 a) K. Szuster: Tango, b) B. Mayerl: The Jazz Minsiress. c) I. Hugh: Blue Again, d) R. Bloon. B. Seaman and M. Smolew: Jumping Jack odegra p. Jonasówna. 21.20. Słuchowisko. 22.00. P. J. Otmar Berson wygł. feljeton p. t. „Rzeczpospolita podchorążacka". 22.30. Koncert solisty. 23.00—24.00. Muzyka tan. Ork. pod kier. W. Wilkosza, I. R. Gilbert: Co temu winien Zygmuś, że jest taki śliczny, foxtrott. 2. Robrecht: Potpourri walców.

[illegible] wiersz milim. na stronie 7-łamowej . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
w Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej. . . . . 15 fen.
" " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 7a
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Grobiewa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," "Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost od 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięczn w administracji 2.70 zł —na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł